Nr. 105. Środa, 9 Maja 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	36 K	ćwierćrocznie K 9·— h.	rocznie	28 K	ćwierćrocznie 7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie K 3·— h.	półrocznie	14 K	miesięcznie 2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej".

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 maja 1917.

Sytuacya wojenna.

Wobec wydarzeń na froncie zachodnim dwa nasuwają się pytania: dla jakich przyczyn Anglia pomimo niepokonanego oporu Niemiec z taką zaciętością ciągle nowe urządza szturmy i — czy długo jeszcze starczy jej sił do tych samobójczych rozmachów?

Co do militarnych przyczyn, to nie trudno ich wyrozumieć. Anglię pędzi w odmęt wirów bojowych, w których wojska jej tysiącami giną, przeświadczenie, że tylko tryumf na lądzie, tylko zdruzgotanie armii niemieckiej, może położyć koniec grozie, sprowadzonej walką łodzi podwodnych. Gdyby udało się przerwanie frontu, Anglicy wzięliby w posiadanie Belgię, przedewszystkiem wybrzeża belgijskie, na czem najwięcej im zależy. Łodzie podwodne straciłyby wówczas podstawę operacyjną, zostałyby unieszkodliwione. Oto istotna przyczyna, dla czego Anglicy w miarę strat coraz cięższych, coraz gwałtowniej napierają, za każdą cenę, usiłując front przerwać. Za plecami mają widmo zaduszenia na morzu i ono to pcha ich w objęcia masowej śmierci. Oczywiście, że zależy im także na oswobodzeniu ziemi francuskiej i belgijskiej, ale w razie przerwania frontu ten efekt przyszedłby już sam z siebie.

Rzecz inna, czy angielski system atakowania jest uzasadniony.

Pierwsza bitwa pod Arras przyniosła wprawdzie Anglikom niejakie korzyści, ale spoistość niemieckiego frontu pozostała nienaruszoną. Nie mając pod ręką sił świeżych do wykorzystania sukcesu, powstrzymani żelaznym oporem Niemców, utknęli. Pokazało się, że rachuby ich były mylne. Nastąpił drugi atak. I znowu wśród strat najcięższych wysiłek poszedł na marne. Co gorsza: linia ofenzywy doznała na skrzydłach gwałtownego osłabienia. Wobec tego z góry przewidzieć było można, że również następna próba pozostanie bez wyniku. Ale angielski Roland na równinach Arras nie myślał dać za wygrane: zadął w róg olifantyjski i rozebrzmiał sygnał wzywający pomocy, przeleciał poza Kanał i zbudził adwokata Lloyd George'a, który też niezwłocznie zjawił się u feldmarszałka sir Douglasa Haiga. Nie przyniósł wprawdzie Lloyd George pomocy, ale z torby podręcznej wysypał cały kram momentów politycznych. Na Flandryę skierowane są oczy Stanów, Ameryka żąda zwycięstwa, w przeciwnym bowiem razie kto wie, żali nie cofnie pomocnej ręki. Trzeba też i Francyę chwycić za słowo, boć przyrzekała przecie święcie, że podejmie ofenzywę. Teraz ona tem potrzebniejsza, że na Włochów nie ma co liczyć, oni nie ustąpią od swego *egoismo sacro*, a Rossya coraz mniej budzi zaufania. Dopiero co powiedzą neutralni!

Te perswazye może niezbyt podnieciły fantazyę angielskiego wodza, ale okazały się dlań dość ważne i przekonywujące, by nakłonić go do zebrania ostatnich dywizyj i rzucenia ich w ogień. Odeszło też odpowiednie „aviso" pod adresem Francyi. Nie pozostało ono bez skutku. D. 30 kwietnia Francuzi ruszyli się w szampanii i z miejsca zostali pobici.

Oto mniej więcej geneza czwartej bitwy pod Arras. A wynik — znany. Także ona przyprawiła Anglików o niesłychane straty.

Co do drugiego pytania, czy Anglii na długo jeszcze starczy zasobów w ludziach i materyale wojennym, by przedsiębrać dalej takie beznadziejne próby — to odpowiedź na nie wcale niełatwa. Przypuszczać wypada, że ostatnia bitwa zaprzęgła do krwawego swego rydwanu wszystkie siły angielskie, jakie znajdują się we Francyi. Dotychczas w walkach pod Arras brało udział około 50 dywizyj angielskich; z tej liczby 22—25 dywizyj walczyło w czwartej bitwie. Inne kolejno mogą być uzupełniane, o ile sama Anglia i jej „dominions" dostarczą świeżego materyału ludzkiego. Na Roosevelta, acz sierdzisty on i zapalczywy bardzo, liczyć trudno. Więc przypada na razie Francyi obowiązek podtrzymywania ofenzywy, dopóki da się. Trwała wszakże ofenzywa, jakiej widownią był przestwór nad Sommą, niemożliwa byłaby do przeprowadzenia już z tej przyczyny, że ogień artyleryi niemieckiej jest nierównie silniejszy i bardziej zabójczy niż był w zapasach zeszłorocznych. Bezprzykładny zaś upływ krwi, jaką broczy armia angielska, musi coraz bardziej osłabiać jej organizm. Nie może więc tętno tego organizmu w nieskończoność uderzać ze wzmożoną siłą.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 7 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 7 maja:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Przy sprzyjającej pogodzie była wczoraj bardzo ożywiona czynność lotników obustronnych. W Galicyi wschodniej zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty.

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Berlin, 7 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 maja:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Oprócz odosobnionego ognia na froncie panuje spokój.

Front macedoński: w łuku Cerny ogień działowy chwilami wzmagał się do znacznej gwałtowności. Słabsze oddziały piechoty nieprzyjacielskiej, które wysuwały się ku naszym stanowiskom, szukając zetknięcia z nami, z łatwością odparto. Na zachód od Wardaru natarcia nieprzyjaciela na bułgarskie straże spełzły na niczem.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Pod Lens i Arras walka działowa wieczorem dosięgła znowu większej gwałtowności. Rozciąga się ona za Bullecourt dalej na wschód. Nieprzyjaciel prowadzi dalej ostrzeliwanie St. Quentin, które wywołało w mieście pożary oraz ponownie uszkodziło katedrę.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Po ciężkich stratach, o jakie przyprawił Francuzów dzień 5 maja, wczoraj na razie zaprzestali oni dalszego ciągu ataku. Dopiero po południu znaczne siły ruszyły naprzód między Fort de Malmaison a Braye. Odparto je doszczętnie. Wieczorem i w nocy rozpoczęły się gwałtowne ataki na północ od Laffaux i między gościńcem Soissons, Laon a Ailles. Po zaciętych walkach, w których osiągnęliśmy miejscowe sukcesy i przyprawiliśmy nieprzyjaciela o ciężkie straty, waleczne nasze wojska utrzymały wszystkie swe stanowiska. Między Ailles a Craonne nie udały się gwałtowne ataki częściowe Francuzów. Na górze Zimowej przez cały dzień walki przechylały się to w tę to w tamtą stronę. Dziarskiem natarciem odzyskaliśmy stoki północne i utrzymaliśmy je przeciw kilkakrotnym natarciom nieprzyjaciela. Francuzi musieli cofnąć się na stoki południowe. Płaskowzgórze pozostało nieobsadzone przez obie strony. Chevreux jest w naszych rękach.

Także ten dzień wielkich walk (bitwy) nad Aisną był dla nas pomyślny. Od dnia 5 maja między Soissons a Reims zabraliśmy 9 oficerów i 726 żołnierzy jako jeńców, a w łupach 41 karabinów maszynowych i szybkostrzelnych.

Wczoraj strącono 14 nieprzyjacielskich samolotów.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Anarchia w Rossyi.

Extrabladet donosi z Haparandy: Podróżni z Rossyi opowiadają, że wśród obcokrajowców, przebywających w Petersburgu, objawia się wzrastające zaniepokojenie z powodu wytwarzających się stosunków w stolicy, gdzie ustała wszelka karność. Stan panujący w Petersburgu można nazwać prawie anarchią. Zwłaszcza wielkiem jest zaniepokojenie w kołach angielskich z powodu, iż szerokie koła jawnie objawiają nieprzyjazne usposobienie dla Anglików. Anglicy

---

8)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ

III.

Jadą!

(Ciąg dalszy).

Wyprawy takie wielbiciela Sobieskiego w serce Ameryki dały się srodze we znaki Ręcznikowskiej. Aczkolwiek bardzo kobieca, bierna, poczęła prężyć się wnet do czynu. A gdy zmarł jej chłopczyk, jak sądziła wskutek niewygody i biedy, stężało w niej postanowienie i założyła kramik z wiktuałami dzięki pomocy rodaczki i prawdziwej przyjaciółki w nieszczęściu. Nie szło to wcale świetnie, ale Katarzyna trzymała się swej deski ratunkowej kurczowo, z niezłomną, chłopską wytrwałością, jakby umiłowanego kawałka ziemi. Przedsiębiorstwo chromało i chwiało się głównie wskutek braku oświaty poczciwej Katarzyny, ale rzeczy wzięły całkiem inny obrót, gdy ujął ich ster młody, inteligentny Irlandczyk. W tym czasie Ręcznikowski zmarł w skutek pijaństwa w barze, zostawiając żonie małą, tłustą, miłą i głupiuchną Kasię.

Wkrótce Katarzyna otworzyła drugi groceryshop, z inicyatywy oddanego pomocnika, który pracował dla niej jakby dla siebie, z istotnym zapałem. Bez najmniejszej ukrytej myśli egoistycznej. Mr. Patrick Sloter był już raz takim, że gdy zabrał się do czynu, wkładał w to cały zasób swej energii i ambicyi. Aby wszakże wykrzesać zeń te iskry, trzeba było ująć go za serce. A walcząca z losem kobiecina, łagodna i dobra dla wszystkich, budziła w nim litość i przyjaźń tem więcej, że pochodziła z pnia, z którego wyrósł Kościuszko — ów bohater wolnościowy, o jakim Patryk słyszał jako dziecko w pieśni irlandzkiej, co poszła za nim w świat, wplątana w kanwę wspomnień z ukochanego Erynu.

Ani Sloter ani Ręcznikowska nie byliby umieli powiedzieć, jak się to stało, że pewnego razu stanęli na ślubnym kobiercu. Stało się to źle o tyle, że Irlandczyk postradał odtąd interes dla doskonale rozwijających się sklepów żony. Jakby nie umiał pracować dla siebie! Z tą samą zapalczywością rzucił się w politykę. Wszelako Katarzyna, lubo wzbogacona, pilnowała business'u od rana do nocy, niczem nie dając się wykoleić.

Po angielsku nie nauczyła się nigdy dostatecznie; operowała dość znacznym zasobem słów i zwrotów, ale nie nasiąkła angielszczyzną. Myślała po polsku i mówiła ojczystym językiem z dwiema swemi dziewczynkami, służącą a nawet pieskiem Mikusiem i nie podobało się jej, gdy mąż nazwał ich córeczkę imieniem Maud.

Maud, ładniejsza i wiele od siostry inteligentniejsza, wogóle jakby z lepszej gliny, stała się źródłem radości domu. Uczyła się chciwie, więc matka nie szczędziła na kosztowne studya. Później chciała wstąpić na Uniwersytet i zostać lekarką, lecz zamiary te obrócił w niwecz cios, jaki spadł na dom. Rozwichrzony „politykier" doprowadził w czasie wyborów do bójki, w której sam wziął udział, nie chcąc rejterować tchórzowsko, i padł bez życia, laską w ciemię uderzony.

Zwaliło to z nóg Katarzynę na pewien czas. Wtedy Maud stanęła na posterunku matki i czuwała doskonale nad biegiem interesów. Chociaż Katarzyna podniosła się wkrótce do życia, aby ani na godzinę nie opuszczać magazynów, co zastępowały jej świat cały, Maud pozostała przy jej boku, dużo czasu wszakże poświęcając na koncerty, teatry a zwłaszcza sporty.

Kasia była już wtedy od lat czterech panią Klitowiczową.

Gustaw pojawił się w Chicago niby meteor niowiadomo zkąd i poco. Zrazu nie podobał się Sloterowej, lecz ujął ją swem szlachectwem i pańskiem wzięciem. Powtóre pochodził wprawdzie nie z Opalenicy, o której Katarzyna wspominała nieraz ze łzą w oku, ale z Poznańskiego. Widział jako chłopiec katedrę gnieźnieńską i poznańską, grobowiec św. Wojciecha i opowiadał o tem zajmująco. A spodobał się Kasi. Więc Sloterowa dała młodej parze błogosławieństwo, ale — niewielki majątek. Wypłaciła córce czterdzieści tysięcy dolarów, z tem zastrzeżeniem, że daje to jej, a nie jej mężowi.

Gustaw Klitowicz rad nierad zabrał żonę do Nowego Jorku, gdzie posiadał wtedy sklep optyczny, a potem do Argentyny. Tam mu się szczęściło. Stęskniona za siostrą i głodna wrażeń Maud odwiedziła Klitowiczów, a gdy Gustaw zaprojektował podróż do Polski, przyjęła myśl tę radośnie.

Nie z miłości do dalekiej ojczyzny matki, która takiego silnego uczucia nie umiała wpoić w córki, lecz głównie z ciekawości turystycznej Maud dowiedziała się o owej Polsce z tego, co mówiła o niej encyklopedya, historya polska Morfilla i broszurka o Kościuszce, o którym nieraz słyszała od ojca. Znała pieśni polskie, jakie Polacy niekiedy śpiewali w domu matki, śpiewała je sama i to poruszyło w niej jakieś utajone struny sercowe. Nadto przeczytała kilka czy kilkanaście powieści polskich, przedrukowywanych skwapliwie przez gazety amerykańsko-polskie. Ale wpływ ojca sprawił, że uważała się za Irlandkę; mówiła i pisała po polsku słabiej od siostry, która uczęszczała dłużej do polskiej szkółki zakonnic, skutkiem braku żywszej inteligencyi nie oscylowała ku kulturze anglosaskiej i zawsze przy boku matki przejęła się duchem języka. Z mężem wszakże Kasia rozmawiała zwykle po angielsku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w Petersburgu są przygotowani na nieprzyjemne niespodzianki. Budynek ambasady angielskiej jest silnie strzeżony.

Minister sprawiedliwości udał się do Carskiego Sioła, aby się osobiście przekonać, czy zarządzenia celem zapobieżenia ucieczce pary carskiej są wystarczające. Gdy z pewnych kół postawiono żądanie internowania pary carskiej w twierdzy petropawłowskiej, rząd tymczasowy chciał zastosować się do tego żądania, jednak straż w pałacu uważała to za osobistą obrazę i podejrzenie, że nie dobrze pilnuje „pułkownika Romanowa“.

Troska o rossyjski front północny.

Naczelny komendant wojsk okręgu petersburskiego gen. Korniłow ogłosił rozkaz dzienny, w którym powiedziano: Mamy wiadomości, że nieprzyjaciel ściąga wielkie siły przeciw naszemu frontowi północnemu. Niemiecka marynarka handlowa w Libawie gotowa jest wziąć wojsko na pokład i pod osłoną floty wysadzić je na ląd może nawet całkiem blisko Petersburga.

Generał zarządza utworzenie nowej potężnej armii do obrony stolicy i wolności obywatelskiej przez reorganizacyę rezerw okręgu.

Centralna komisya agrarna.

Z zarządzenia rządu prowizorycznego utworzoną została w Petersburgu centralna komisya agrarna, obejmująca wydziały rolnicze z wszystkich prowincyj Rossyi. Celem tej komisyi jest wygotowanie sprawozdań o potrzebach ludności rolniczej oraz przygotowanie projektu ustawy agrarnej, która ma być przedłożoną Konstytuancie.

Równocześnie z utworzeniem tej komisyi rząd powtórzył wezwanie do włościan i żołnierzy, aby spokojnie czekali na tę ustawę i nie regulowali sprawy agrarnej według swego uznania, gdyż doprowadziłoby to w kraju do zupełnej dezorganizacyi.

Pożyczka pokojowa.

Pełne zgromadzenie Rady robotników i żołnierzy uchwaliło wszystkimi głosami przeciw 123 poprzeć przeprowadzenie t. zw. pożyczki pokojowej.

Przeciw manifestacyom ulicznym.

Biuro Reutera donosi: Rada kozaków uchwaliła, że wszelka zbrojna lub niezbrojna manifestacya uliczna przeciw rządowi ma być uważana za zdradę rossyjskiego ruchu wolnościowego.

WOJNA.

Z powodu powołania hr. Szeptyckiego na generał-gubernatorstwo w Lublinie.

Ziemia Lubelska w artykule poświęconym nowemu generalnemu gubernatorowi hr. Szeptyckiemu, wskazuje na znaczenie tego, że hr. Szeptycki należał do Legionów, zwłaszcza, że sprawa armii polskiej jest dziś osią wszystkich dążeń polskich ku utworzeniu Państwa Polskiego. Hr. Szeptycki wie dobrze, do czego naród dąży i zna też przeszkody. Jeżeli więc hr. Szeptycki, jak to jest ogólnie znane, został powołany na swe stanowisko wyraźnym aktem woli Cesarza Karola, to należy się w tem dopatrywać dobrej woli Monarchy rozwiązania kwestyi polskiej. Gdy więc nowy generał-gubernator wojskowy posiada dość siły i kompetencyi, aby wnieść szczerość i jasność w stosunek Monarchii do Państwa Polskiego, społeczeństwo polskie nie pozostanie na uboczu. Był czas, zwłaszcza na początku wojny, kiedy nasz naród żywił wielkie zaufanie do Monarchii. Pragnęlibyśmy, aby te czasy znowu powróciły, a nadzieje nasze znowu pozwalamy sobie nawiązać do osoby nowego generał-gubernatora wojskowego, który posiada zaufanie Cesarza.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 7 maja wieczorem: Na froncie Arras silny ogień artyleryi na kilku odcinkach trwa dalej. Koło Roeux, jakoteż między Fontein a Riencourt odparto krwawo ataki angielskie. Koło Bullecourt walka toczy się jeszcze dalej.

Nad Aisne nie udał się po obu stronach Craonelle silny atak francuski.

Krwawe straty Francuzów i Anglików.

Biuro Wolffa donosi: Walki z dnia 5 i 6 maja należą do najcięższych i najkrwawszych dla nieprzyjaciela z pośród wszystkich dotychczasowych ofenzyw francuskich. Po wsze czasy należeć będą one do najdumniejszych dni honoru armii Następcy Tronu nad Aisne i w Szampanii.

Czwarta bitwa pod Arras zakończyła się i przyniosła Anglikom, mimo ogromnego masowego użycia materyału ludzkiego i amunicyi, na froncie 30 klm., sukces nie większy, jak gruzy wsi Fresnoy, na północ od Scarpe.

Na morzu.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych w Kanale, zatoce Biskajskiej, morzu Północnem: 11 parowców, 1 żaglowiec, 1 parowiec rybacki — ogółem 31.000 tonn rejestrowych brutto.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 6 maja:

Front w Iraku: Położenie nie zmieniło się. Dwa szwadrony rossyjskie z karabinami maszynowymi, które usiłowały przeprawić się przez Dijalę, odparto.

Front kaukazki: Znaczna czynność tureckich patroli.

Na froncie Synajskim sześciu tureckich lotników obrzuciło z powodzeniem bombami nieprzyjacielską główną kwaterę i pole wzlotów.

Czerwony Krzyż w sprawie jeńców.

Odezwa wydana przez komitet międzynarodowego Czerwonego Krzyża do mocarstw prowadzących wojnę w sprawie przewiezienia z powrotem do ojczyzny jeńców wojennych, brzmi, jak następuje:

Skoro wojna przybiera takie rozmiary, których nikt nie mógł przewidzieć, nadeszła godzina, w której należy pomyśleć o losie milionów jeńców wojennych, którzy już więcej niż rok znajdują się w niewoli. Wszyscy ci, którzy ich odwiedzili, wiedzą, jakiemi są fizyczne i moralne cierpienia tych ludzi, pozbawionych już od długiego czasu wolności. Do wzmagającej się ciągle niedostateczności zaopatrzenia, przyłącza się depresya, spowodowana bezczynnością i surowością rygoru, któremu podlegają jeńcy wojenni. W pewnych krajach śmiertelność przybiera niepokojące rozmiary. Nawet najsilniejsze natury nie mogą się oprzeć czas dłuższy cierpieniom fizycznym i moralnym, a gruźlica pochłania coraz to więcej ofiar.

Bez wątpienia rządy i inicyatywa prywatna czyniły chwalebne usiłowania, aby ulżyć smutnemu losowi tych nieszczęśliwych ofiar wojny, lecz położenie gospodarcze pogorszyło się do tego stopnia, a potrzeby, które należy zaspokoić, są tak wielkie, że z głębokiem ubolewaniem musi się stwierdzić, iż przyszłość jeńców wojennych powinna wzbudzić uwagę tych wszystkich, którym na tem zależy, aby ich krajom zwrócono tych, którzyby jeszcze byli zdolni do służenia ogółowi.

Rozwiązanie, jakie się tu nasuwa, polega na odwiezieniu z powrotem do ojczyzny możliwie największej liczby jeńców wojennych, przyczem należałoby zacząć od tych, którzy najdłużej znajdują się już w niewoli. Wszystkie narodowości równie zainteresowane są w tem, aby ich dzieci powróciły zdrowe na ciele i duszy. Sumienie zwraca się całą potęgą przeciw przedłużeniu niewoli, która mogłaby Europę pozbawić może milionów istot ludzkich. Pocóż do straty poległych śmiercią chwalebną na polu bitwy, straty rannych i kalek, dodawać jeszcze stratę niedającą się powetować, stratę tak wielu nieszczęśliwych, których możnaby zwrócić ich rodzinom i zachować dla społeczeństwa i ich ojczyzny.

Wszędzie brak rąk wytwórczych, rolnictwo głośno o nie woła. Bez wątpienia używa się za to jeńców wojennych, lecz o ileż większe owoce dałaby ta praca, gdyby ją spełniali swoi, którzy, gdyby ich więcej nie wcielano do armii, mogliby w polu pracować i przyczynić się do ulżenia tej wielkiej niedoli, jaką spowodowała wojna.

W dniu zawieszenia kroków nieprzyjacielskich musi się też pomyśleć o tem, aby uwolnić wszystkich jeńców wojennych. Lecz czyż pomyślano o materyalnych trudnościach, które będzie trzeba pokonać przy transporcie kilku milionów jeńców. Upłyną długie miesiące zanim będą mogli być ewakuowani ci, którzy teraz znajdują się na Bałkanie, w Turcyi i na Syberyi. Dlaczegoż więc nie wziąć się zaraz teraz do tego.

Międzynarodowy komitet jest do tego stopnia przekonany o nieodzownej konieczności chwycenia się tego zarządzenia dla zachowania zdrowia i życia jeńców, iż wysyła gorącą odezwę do wszystkich prowadzących wojnę, w której ich prosi gorąco, aby bez zwłoki przystąpili do wymiany wielkiej liczby jeńców wojennych i zwrócili ich w ten sposób życiu cywilnemu.

Wojna pociągnęła za sobą wiele ruin, wiele żałoby, wiele krwi, aby nie miał być teraz wysłuchany głos serca i współczucia, który mógłby zwrócić ojczyźnie tych wszystkich, jacy mogą być jeszcze uratowani.

Za komitet międzynarodowego Czerwonego Krzyża: Prezydent *G. Ador*; wiceprezydenci prof. *Ad. d'Espine*, *Edward Naville*.

Ciekawe rewelacye.

Gazeta *Bucurestilor* zamieszcza ciekawe wywody o niedawnych wynurzeniach Iliescu, jakto Rumunia z powodu ultimatum rossyjskiego przystąpiła do wojny. Dziennik pisze: Jeżeli było naprawdę ultimatum, to pp. Bratianu, Iliescu i ich satelici nie mieliby prawa żalić się na to lub dziwić się temu, wszak oni sami wpędzili Rumunię w objęcia Rossyi. Przez to, że zmobilizowano tylko nad granicą austro-węgierską i bułgarską, gdy granica Prutu pozostała nieosłonioną, Rumunia wyraźnie objawiła, że stała po stronie Rossyi. Dlatego nacisk Rossyi nie mógł być niespodzianką dla tych, którzy dzierżyli władzę w Rumunii. Przypomina się dawniejsze słowa Iliescu, że rząd rossyjski nie dotrzymał obietnicy wysłania 4 posiłkowych korpusów rossyjskich.

Gazeta *Bucurestilor* widzi w oświadczeniu Iliescu zamiar zrzucenia z siebie odpowiedzialności za nieszczęścia Rumunii, ale ani rząd, ani sztab gener. nie znajdą okoliczności łagodzących, bo powinny były wiedzieć, że koalicya zawsze stara się wyzyskać o ile możności do swych celów kraje neutralne, potem zaś pozostawia je swemu losowi.

Jeżeli ówcześni włodarze nie mogli strzedz godności i wolności Rumunii, powinni byli ustąpić miejsca innym, którzy lepiej znają politykę Rossyi, a ustrzegliby byli Rumunię od nieszczęścia krajów neutralnych.

Te oświadczenia Iliesca wywołują w kołach rumuńskich wielką sensacyę i przyczyniły się do powiększenia nastroju antirossyjskiego.

Oświadczenie pokojowe Talaata baszy.

Wielki wezyr Talaat basza przed odjazdem z Sofii powiedział do redaktora dziennika *Narodni Prawa*, że we wszystkich sprawach tyczących się czwórprzymierza panuje między jego członkami zupełna zgoda. Wyraził on przekonanie, że daremne ataki Anglików i Francuzów we Francyi przekonają rządy koalicyi o bezowocności ich wysiłków wojskowych i o potrzebie rozpoczęcia rokowań pokojowych. Walczymy o pokój honorowy; gotowiśmy przerwać operacye wojsko-

---

98)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

II.

(Ciąg dalszy).

Irena odwróciła oczy.

Szczęście ją dławiło.

Czuła, że w tej stanowczej chwili, Jerzy zapominał o swojem osamotnieniu, że był szczęśliwy, że nie pragnął już nic... Czyż ta chwila nie wynagradzała wszystkiego?

Milczeli oboje.

Ani jedno, ani drugie nie chciało przerwać milczenia w obawie, że banalne słowa spłoszą szczęście, którego doznawali.

Hrabina jednak koniec temu położyła.

— Jerzy — rzekła — dziecko moje... Jestem tak samo mało rozsądna, jak ty... Ruch, wzruszenie, mogą sprowadzić gorączkę!

Usunęła się zwolna, składając jego głowę na poduszkę.

— Nie, proszę się nie obawiać... Jestem szczęśliwy. Skoro się jest szczęśliwym, nie cierpi się!... Chciałbym zamknąć oczy, spać długo i ciągle, ciągle panią widzieć i dziękować.

— Jerzy! trzeba być rozsądnym!

— Będę nim, uczynię wszystko co pani zechce... Żałuję, że kula na wskróś mnie nie przebiła, abym mógł leżeć w łóżku całe tygodnie i ciągle mieć panią przy sobie.

— Wielkie dziecko!... Jerzy, posłuchaj mnie!...

Zwolna Irena wracała do równowagi.

Z całym już spokojem mówiła dalej:

— Skoro będziesz miał jakie zmartwienie, nieprzyjemność, znajdziesz mnie zawsze gotową, aby wszystko z tobą podzielić... Gdy przyjdziesz do zdrowia, na co, spodziewam się, nie długo będziemy czekać, będę ciebie zawsze widywać, od czasu do czasu, ale... wobec mego syna.. nigdy nie zdradzę się... ze... swojemi uczuciami dla ciebie... Rozumiesz mnie, nieprawdaż?

— Tak, pani, rozumiem i dziękuję serdecznie za wszystko, co pani dla mnie uczyniła i co chce zrobić.

— Nie trzeba mi dziękować; jestem stokrotnie wynagrodzona przyjemnością, której doznaję... będąc potrzebną... komuś!... Nie mam żadnej zasługi, ponieważ... jesteś mi sympatyczny!

Złożył ręce.

— Czy potrafię kiedykolwiek okazać pani moją wdzięczność?

— Dasz mi jej najlepszy dowód, zachowując dla siebie samego to, co uczynię dla ciebie.

— Ach! obiecuję pani, obiecuję, ponieważ pani sobie tego życzy!

Potem nagle, przypominając sobie:

— Jednakże, będę prosił o wyjątek.... jedyny.... Nie mogę doznawać tyle szczęścia, nie powiadomiwszy „go“ o tem.... „On“ nigdy nie miał dla mnie żadnej tajemnicy..., a ja nigdy dotychczas nic przed „nim“ nie ukrywałem.... Pani, mówię o moim ojcu!...

Powieki Ireny przymknęły się.

— O twoim ojcu? — powtórzyła.

— Tak, pani! Jest uosobioną dyskrecyą.... pozwól mi pani mu powiedzieć!... Proszę, niech pani pozwoli, aby on przyłączył swoje podziękowanie do moich.... Będzie to miało większą wartość.... Czyż nie jest słuszną rzeczą, aby poznał tę, która kocha i pociesza jego dziecko?...

Jak wybrnąć z tej kolizyi?

W jaki sposób nakazać synowi, aby coś ukrywał przed ojcem?

Czyż nie obudziłoby to podejrzenia w młodym człowieku?

— Wszystko opowiedzieć twemu ojcu?— wyrzekła głosem bez dźwięku, szukając wyjścia.

— Tak, pani.

— I po cóż?

— Chociażby dlatego, żeby radość mu sprawić.... żeby wiedział, że ktoś jest dobrym dla jego dziecka... On mnie tak kocha!

— Zasługujesz na to.

Następnie dodała:

— Słuchaj, wolałabym żeby nikt, nikt nie wiedział o mojem postępowaniu wobec ciebie; ale ponieważ chodzi ci o to, żeby.... powiedzieć.... ojcu.... uwiadomić go.... pomówimy jeszcze o tem. Nic nie nagli, nieprawdaż?

— Nic. Tembardziej, że podobne rzeczy trudno pisać, a niepodobna mi widzieć go teraz.

Hrabina de Rochefleur odetchnęła z ulgą.

Niczego więcej nie pragnęła jak odroczenia tej sprawy.

Od dziś za miesiąc, dwa, trzy, rozmaite pomyślne kombinacye nadarzyć się mogą.

I jeszcze dodała:

— Mówiąc o mnie.... twemu..,. ojcu, dziś, jutro, czy później, będziesz zmuszony wyjaśnić mu powód naszego spotkania, a zatem, powiedzieć mu o pojedynku! Jerzy, proszę cię jak o łaskę, nie mów mu o tem!

To zastrzeżenie wydało się całkiem słuszne Jerzemu. Widział w niem sprawiedliwą obawę i odrzekł:

— Pani, daję słowo, że ani ust nie otworzę, nawet przed moim ojcem.

— Później, znajdziemy może jaki sposób.... — dodała Irena. — Pomyślę, może znajdę.... sądzę, że mi się to uda, — dodała z uśmiechem — a wtedy powiem ci i uczynisz jak zechcesz.

— Dobrze więc, poczekam na upoważnienie pani.

....Gdy hrabina de Rochefleur opuściła młodzieńca, obiecując mu swoje odwiedziny na dzień następny, Jerzy, przepełniony radością, radością z poczucia, że osamotnienie jego ustało, że może liczyć na serdeczną opiekę kobiety w swojem dotychczas tak smutnem życiu — zapomniał o swojem zranieniu

Czy nie mógłby wstać trochę, zachowując ostrożność!

Spróbował.

Godzina, którą spędził w fotelu, nie zmęczyła go zbytecznie.

Był już rekonwalescentem.

Tymczasem panie Grandjean, ani matka, ani córka nie miały żadnego przeczucia o tem, co zaszło.

Niema się czemu dziwić.

Gdyby widziały Jana de Rochefleur wychodzącego z balu, gdyby chociażby światło latarni padające do drugiego fiakra, objaśniło je o obecności młodego człowieka, gdy te panie wchodziły do siebie w nocy, z największą pewnością były by zaniepokojone

Ale nic nie widziały i dla tego były zupełnie spokojne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

we z chwilą, gdy nieprzyjaciel będzie skłonny do rokowań pokojowych.

Odezwa angielskiego króla.

Z Londynu telegrafują: Król wydał uroczystą odezwę, w której powiada: W przekonaniu, że wstrzymywanie się od zbędnego używania zboża jest najskuteczniejszym środkiem do zniweczenia zamachów nieprzyjaciela, usilnie upominam do jak największej oszczędności i odmawiania sobie wszelkich rodzajów zbóż. Wzywa się głowy gospodartw domowych, aby zmniejszyli normalne spożywanie chleba przynajmniej o jedną czwartą, a właścicieli koni wzywa się, aby zaprzestali karmienia koni ziarnem.

Wyjaśnienia holenderskiej delegacyi międzynarodowego biura socyal.

Z powodu fałszywego pojmowania zamiarów holenderskiej delegacyi międzynarodowego biura soc., jakie panuje w niektórych pismach, delegacya złożyła następujące oświadczenie: Delegacya odpiera stanowczo wszelką taką interpretacyę, jakoby zmierzała do odrębnego pokoju między poszczególnemi państwami wojującemi. Oświadcza ona, że celem jej jest popierać pokój powszechny na gruncie zasad międzynarodowej konferencyi kopenhaskiej z r. 1910. Delegacya ani nie jest niczyjem narzędziem, ani też nie da się wciągnąć do intryg z jakiejkolwiekby strony one wychodziły.

Z Warszawy.

(Zjazd Rady Narodowej. — Komisya nauk wojskowych. — Wystawa „Rynek staromiejski“).

Przed kilku dniami rozpoczął się plenarny zjazd członków Rady Narodowej. Na przewodniczącego wybrany został Rektor dr. Brudziński. Na zastępcę inż. Kamiński ze Stęporkowa.

W obradach wzięło udział około 200 osób. W tem więcej, niż połowa delegatów z prowincyi. Warstwy ludowe reprezentowane były silnie.

Sprawozdanie z działalności wydziału wykonawczego R. N. wygłosił p. Stanisław Thugutt. Następnie zabrał głos Wicemarszałek Rady Stanu dr. Pomorski-Mikułowski, w obszerniejszym referacie obrazując działalność Rady Stanu i sytuacyę polityczną. Następnie omawiał sprawę wojska brygadyer Piłsudski.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się nad wygłoszonymi referatami dyskusya.

Nazajutrz przystąpiono do utworzenia nowego wydziału wykonawczego. W głosowaniu były dwie listy. Zwyciężyła lista C. K. N., Zjednoczonych stronnictw demokratycznych i Stronnictwa Narodowego. Wybrano: na prezesa Rady Narodowej Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego (jun.), na wiceprezesa p. St. Thugutta, na członków pp.: Targowskiego, Zborowskiego, Smiarowskiego, Osieckiego i Nowickiego.

W trzecim dniu zjazdu przewodniczył inż. Kamieński, potem p. St. Patek.

P. Maryan Zborowski — przedstawiciel stronnictwa narodowego, odczytał wniosek, uprzednio umotywowany w dłuższem przemówieniu.

Wniosek dotyczy sprawy powołania regenta. Nad wnioskiem toczyła się długa i ożywiona dyskusya, która trwała do godz. 1 po południu. W dyskusyi zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw, wchodzących w skład Rady Narodowej. Do wniosku p. Zborowskiego wniesiono kilka poprawek, które jednak odrzucono, natomiast p. Zborowski, po uwzględnieniu głosów w dyskusyi, odczytał nowy wniosek kompromisowy, który Rada Narodowa przyjęła w całości przeważającą większością głosów.

Rozkaz komendy Legionów polskich zapowiada utworzenie komisyi nauk wojskowych i określa jej zadanie, jako „odrodzenie polskiej nauki wojskowej i pomoc w wykształceniu“.

Zorganizowanie tej komisyi komenda poleca pułk. Januszajtisowi, przyczem do „współpracy powołani będą wszyscy pracujący naukowo oficerowie polscy“.

Do współpracy w kierunku realizacyi zadań komisyi zaproszone będą także osoby cywilne: historycy, statystycy, geografowie, ekonomiści i t. d.

Polskie Towarzystwo krajoznawcze urządza niebawem wystawę p. t. „Rynek Staromiejski“ na oryginalnym terenie podwórza i komnat kamienicy Fukierów. Znaczna liczba cennych dzieł sztuki i pamiątek deklarowanych, zmusza komitet do powiększenia projektowanych ram wystawy i w tym celu restaurowana jest przylegająca do podwórza komnata, o charakterystycznem sklepieniu, a nieznana dotychczas miłośnikom Starego Miasta. W tej to świetlicy pomieszczone będą cenniejsze dzieła sztuki, dekoracyą zaś podwórza będą rzeźby, wykopaliska oraz kraty i wywieszki.

Z Sejmu Rzeszy niemieckiej.

W Sejmie Rzeszy toczyły się w sobotę dalsze obrady nad etatem wojskowym.

Członek soc. dem. wspólnoty pracy Cohn silnie atakował politykę zagraniczną rządu i ganił zachowanie się się jego wobec strajku oraz politykę żywnościową.

Sekretarz stanu Helfferich w odpowiedzi zapytał, czy p. Cohn uważa to za rzecz patryotyczną, by w chwili, gdy wojska powstrzymują napór wroga, zarzucać rządowi współwinę w wojnie. Poza tą Izbą mowca nazwałby takie postępowanie wyrazem, którego nie wolno mu użyć w Izbie. Aktami dowiedziono, że Kanclerz nie pragnął wojny i do ostatniej chwili czynił wszystko, aby jej uniknąć. Co do zarzutu w sprawie stanowiska rządu wobec strajku, to teraz nikt w Niemczech, ani robotnik, ani sekretarz stanu nie decyduje o swoim losie. Wszyscy są na usługach ojczyzny. Co do sprawy żywnościowej, to trudności ciężą nam, podobnie jak wszystkim narodom. Angielska wojna głodowa jest taką niesłychaną zbrodnią, jakiej świat nie widział. Mowca spodziewa się, że sprawcy jej gorzej od niej ucierpią, niż Niemcy. Pokój jednak, jakiego pragnie p. Cohn i jego towarzysze, nie da narodowi chleba, lecz głód. Pokój, który ma dać chleb, musimy dopiero wywalczyć, dziś jeszcze mieć go nie możemy. Zawarcie pokoju jest kwestyą woli zwycięzenia, której u wrogów jeszcze nie złamano. Pokój, który dziś mieć możemy, jest to głód dla narodu. Takiego pokoju Niemcy nie chcą i ścierpieć nie mogą.

W dalszym ciągu dyskusyi, przeprowadzonej w dniu wczorajszym komisya omawiała stosunki w okupowanym obszarze Polski. Sekretarz państwa dr. Helfferich oświadczył, że wytyczną dla administracyi w Polsce jest pogodzenie o ile możności interesów niemieckich i polskich. Jednakże trosce o interesy kraju wytknęły granice surowe wymagania wojny, w której idzie o byt lub niebyt Niemiec. Łatwem jest wygłaszać piękne słowa pod adresem Polaków, jak to czynią Wilson, Francya i Anglia, u których wcale nie wchodzą w rachubę własne interesy lub, jak to czynią Rossyanie, którzy widzą, że militarnie utracili Polskę. Jeżeli się zważy, w jakim stanie Rossyanie pozostawili Polskę, to nasza administracya już dzisiaj może wskazać na poważne sukcesy. Polacy przy swoich skargach nie powinni zapominać, że tylko nam i naszym zwycięstwom zawdzięczają samodzielność swej Ojczyzny. W następstwie tego jest rzeczą słuszną i konieczną, aby ponosili wspólnie ofiary ciężkiej wojny. Niecierpliwość Polaków, także wobec Rady Stanu i zarzut, że dzieło Rady Stanu zbyt powoli postępuje naprzód, są zrozumiałe, lecz pominąwszy stosunki wojenne, wielki rozdźwięk w Polsce na polu narodowości i wyznań a przedewszystkiem na punkcie stronnictw, przy całkowitym braku wyszkolonych urzędników utrudnia podwójnie zadania.

Sekretarz państwa omawiał następnie inne możliwości rozwiązania kwestyi polskiej, które wszystkie są niezadawalające i doprowadziłyby do niepożądanych rezultatów. Sekretarz państwa w końcu swej mowy wskazał, że zapowiedziana przez mocarstwa centralne polityka polska także i dzisiaj jest jedynie słuszną i możliwą.

Komisya zakończyła dyskusyę i przyjęła wspólną rezolucyę, według której wszyscy w państwie niemieckiem zatrudnieni robotnicy z obszaru okupowanego Królestwa Polskiego i Litwy mają w stosunku do pracodawców korzystać z takich samych praw, jak robotnicy krajowi, szczególnie co do prawa zmiany warstatu pracy oraz, że robotnikom tym nie ma się robić trudności, aby po upływie kontraktu służbowego mogli powrócić do domu.

Przed zakończeniem dyskusyi generalnej nad budżetem wojskowym, szef urzędu wojskowego Groener w ostrych słowach zwrócił się przeciw lichwiarzom żywnościowym.

*

Komisya konstytucyjna Sejmu Rzeszy przyjęła w sobotę przeciw głosom konserwatystów wniosek, według którego podczas prowadzenia wojny przez Niemcy dla zamknięcia albo odroczenia Sejmu Rzeszy potrzebną jest jego zgoda. W ciągu dyskusyi przedstawiciel rządu wskazał, że w żadnym kraju na świecie niema podobnego postanowienia.

Komisya przyjęła następnie również przeciw głosom konserwatystów wniosek, wedle którego nominacye oficerów i urzędników marynarki następują za kontrasygnatą Kanclerza państwa albo sekretarza państwowego urzędu marynarki, nominacye zaś oficerów i urzędników wojska lądowego za kontrasygnatą ministra wojny odnośnego państwa związkowego.

Wniosek opiewa dalej, że za administracyę marynarki odpowiedzialny jest Kanclerz państwa, względnie sekretarz państwa urzędu państwowego marynarki, za administracyę wojska lądowego ministrowie wojny państw związkowych wobec Rady związkowej względnie Sejmu Rzeszy. Bawaryi postanowienia te nie obowiązują.

Przeciw wnioskom, domagającym się usunięcia gabinetu wojskowego, podniósł przedstawiciel rządu największe wątpliwości, ponieważ idzie tu o zasadniczą kwestyę konstytucyjną. Konserwatywni zwalczali te wnioski, wskazując, że przez to stworzonoby formalne wojsko parlamentarne.

Wczoraj obradowała komisya w dalszym ciągu nad zmianą konstytucyi. Zarówno przedstawiciel rządu jak konserwatywni członkowie komisyi wyrazili wątpliwości co do postanowień komisyi. Komisya przyjęła wnioski zmierzające ku temu, aby Kanclerzowi i jego zastępcy przysługiwało prawo przemawiania w Sejmie Rzeszy każdego czasu poza porządkiem dziennym, gdy inni członkowie Rady związkowej mogliby zabierać głos tylko w ciągu dyskusyi i w sprawie przedmiotu, nad którym odbywają się obrady. Nadto przyjęła wniosek, że Sejm Rzeszy ma mieć także możność odbywania posiedzeń poufnych, co dotąd było niemożliwem. Wniosek ten opiewa: Dyskusya o stosunku państwa do państw zagranicznych może odbywać się na posiedzeniach poufnych. Wreszcie przyjęła komisya wniosek, według którego Sejm Rzeszy ma prawo stykać się bezpośrednio z władzami w przedmiocie praw swych członków, co dotychczas było możliwe tylko za pośrednictwem Kanclerza.

Walka łodziami podwodnemi.

Do *Daily Chronicle* donoszą z Nowego Jorku: Rząd Stanów Zjednoczonych dobrze rozumie niebezpieczeństwo, jakiem grożą łodzie podwodne koalicyi i poucza publiczność o powadze położenia. Sekretarz spraw wewnętrznych Tane doradzał na wspólnem zgromadzeniu narodowej Rady obrony i gubernatorów Stanów w Waszyngtonie, by gubernatorzy z powrotem położyli ludności na sercu wszystkich sił wytężenie, gdyż łodzie podwodne zagrażają istnieniu nietylko Francyi i Anglii, locz także Stanów Zjednoczonych. Wilson również przemawiał do zgromadzonych. Wskazawszy na 145 lat istnienia demokracyi amerykańskiej, oświadczył, że Ameryka ma teraz najlepszą sposobność okazać światu, co to jej demokracya znaczy.

Pozatem sprawa żeglugi jest nadal głównym przedmiotem troski. Żaden dzień nie mija bez zastanawiania się nad możliwościami przyspieszenia — budowy okrętów. Obecnie Shipping Board zabiera się do budowy okrętów nietylko drewnianych, lecz także stalowych, „standardowych“ uproszczonego typu.

Wedle *Timesa* oświadczył w mowie swej wygłoszonej kilka dni temu w Londynie b. minister Samuel: Groza niemieckich łodzi podwodnych zwiększa się z każdym tygodniem. Nasza flota dokonała wielkich rzeczy, ale nie ma powodzenia w walce z łodziami podwodnemi, choć liczyliśmy na to, że powodzenie mieć będzie. Najnowszy wykaz jeszcze gorszy jest od poprzedniego i jeśli tak dalej pójdzie to do 6 miesięcy znaczna część ogólnej liczby okrętów angielskich znajdzie się na dnie morza. Wprawdzie z największym pospiechem buduje się nowe okręty, jednakowoż nie mogą one strat wyrównać. Każdy z nas czułby się bardzo upokorzonym, gdyby zmuszono nas do pokoju, gdyż brak żywności nie pozwoliłby nam dalej prowadzić wojny.

Konferencya socyalistyczna w Sztokholmie.

Kopenhaski *Socialdemokraten* donosi: Tymi dniami zebrali się na konferencyę szwedzcy członkowie internacyonału i delegaci holenderscy. Na obrady przybył także minister Stauning i przedłożył plan pracy, który też przyjęto. Opiewa ów program w głównych zarysach następująco:

Od 15 b. m. mają rozpocząć się odrębne konferencye z członkami partyj poszczególnych narodów. Z ich pomocą ma się dojść do wyjaśnienia stosunków i uzyskania jedności w zapatrywaniach na różne sprawy. Gdy się to stanie, przypuszczać należy, iż wszyscy wezmą udział w konferencyi. Przeprowadzeniem rokowań zajmie się przebywający w Kopenhadze komitet, złożony z holenderskich i szwedzkich członków Biura, jakoteż przedstawiciele — po jednym — Danii i Norwegii.

Belgijczyk Bauchère brał również udział w konferencyi i plan jej pochwalił. Wszyscy zebrani byli dobrej myśli i wyrażali nadzieję, że sprawa pomyślnie zostanie rozwiązana.

Z Genewy donoszą: Przywódcy francuskiej mniejszości socyalistycznej uchwalili wysłać — o ile to będzie możliwe — własnych delegatów na konferencyę międzynarodową socyalistów. Biuro komitetu wykonawczego, rozporządzające większością dwu głosów, w piśmie do związków prowincyonalnych zwraca uwagę na to, że większość utworzyła własną, niezawisłą organizacyę. Związki przestrzega się przed uczestnictwem w zwoływaniu odrębnej konferencyi mniejszości.

Jak się dowiaduje *Journal du Peuple* otrzymują przywódcy socyalistycznej mniejszości z całej Francyi telegramy z zapewnieniami solidarności. Stanowisko mniejszości podziela bez kwestyi Francya socyalistyczna. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego mniejszość przedłożyła opinię, w której oświadczono, że większość działa w dalszym ciągu absolutnie, nie zasięgając opinii członków partyi, że zwłaszcza wysłani do Petersburga francuzcy socyaliści spełnili misyę, do której partya nie dała im upoważnienia; że *Humanité* stale nie dopuszcza do głosu prawdziwej większości; że jednem słowem nieliczna większość trzyma się polityki gwałtu. Rezolucyę odrzucono ledwie 13 głosami przeciwko 10.

Petit Parisien pisze, że z ogólnej liczby 90 francuskich związków socyalistycznych, 45 urządziło konferencye w Paryżu celem ustalenia stanowiska, jakie mają zająć na narodowym kongresie socyalistycznym w dniu 27 maja, oraz celem omówienia sprawy udziału w konferencyi w Sztokholmie.

Przewodniczący pos. Guide oświadczył, że jest koniecznem osiągnąć wynagrodzenie za ofiary wojenne. Przewodniczący mniejszości pos. Longuet odczytał telegram Brantinga donoszący, że zjazd w Sztokholmie został odreczony do 17 czerwca. Longuet oświadczył, iż rozłam wśród partyi socyalistycznej niemieckiej i rewolucyę rossyjską należy uważać za nowe fakty, które umożliwiają odbudowanie stosunków międzynarodowych. Mniejszość reprezentować będzie to stanowisko na kongresie narodowym.

Następnie odczytano rozmaite pisma stwierdzające postępy, jakie ruch mniejszości osiągnął na prowincyi, oraz wyrażające życzenie, aby międzynarodowe biuro socyalistyczne jak najszybciej znów się zebrało.

KRONIKA.

Lwów, 8 maja 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Środa (9 maja):
Grzegorza b. — Bożydara bł. — Wasyłyja.

Wschód słońca o godzinie 3·49 rano, zachód słońca o godzinie 6·50 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 14 C.

— Z okazyi rocznicy urodzin Najj. Pani odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, urządzone staraniem władz wojskowych dla oficerów i żołnierzy, stojących załogą we Lwowie.

Następnie o godz. 9 przed południem w Bazylice łacińskiej odprawione będzie nabożeństwo, na które przybędą przedstawiciele władz państwowych, zastępcy gminy miasta Lwowa i t. d.

— Odznaczenia w c. i k. armii. Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać starszemu lekarzowi sztabowemu I klasy dr. Tadeuszowi Zapałowiczowi ze szpitala garnizonowego nr. 3, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, tytuł i charakter generalnego lekarza sztabowego, a krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną i mieczami rezerwowemu starszemu lekarzowi 3 pp. dr. Bratysławowi Berákowi.

— Odznaczenia w c. k. obronie krajowej. Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: poległym na placu boju rezerwowym podporucznikom 33 p. strzelców Franciszkowi Cižinsky'emu, Ferdynandowi Hauerowi i dr. Adolfowi Geisslerowi.

— Odznaczenia w c. k. żandarmeryi. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności II. klasy: wachmistrze I. klasy Franciszek Jabczyński, Feliks

Jałowski, Andrzej Widła, Jakób Ignacy Bielawski i Józef Łechki, wachmistrze II. klasy Antoni Marcinek, Dymitr Kazimira i Bazyli Wawryk, zastępcy wachmistrza Jan Wołoszyn, Jan Dietz, Władysław Szapara, Maciej Tadeusz Puka, Michał Rubaszewski, Franciszek Moryl i Jan Kisielewicz; bronzowym medalem waleczności: wachmistrz powiatowy Michał Wątroba, wachmistrze I. klasy Mikołaj Lipnicki i Franciszek Pałys, wachmistrze II. klasy Bazyli Szwec, Wasyl Tkaczuk, Jan Popieluch, Franciszek Mleko, Metody Hrabczak, Julian Ćmikiewicz i Jan Kulaga, oraz zastępcy wachmistrza Mikołaj Górniak, Bazyli Wachowski i Tomasz Polak, wszyscy z 5 kraj. komendy żandarmeryi.

— **Odznaczenia w Legionie polskim.** W uznaniu wybitnie walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali srobrnym medalem waleczności II. klasy: podoficerowie legionowi Józef Gubertnat, Adam Lewicki, Roman Czub, Józef Łańcucki, Flawian Smitkowski, Stanisław Trella, Jan Zeeman, Józef Wuczkowski, Kazimierz Rosiński, Ernest Bronisław Marki, Józef Kuźniarski, Stanisław Szczepanicz, Stanisław Grabowski, Mieczysław Majcher, Stanisław Jędruch i Jan Strumieński, oraz legioniści: Stefan Okoński, Antoni Czabański, Eugeniusz Szczucki (poległy), Eugeniusz Papis, Józef Lenda, Ludwik Błażejczyk, Leopold Jani, Adolf Bielewicz, Stanisław Fedorowski, Franciszek Jurkowski, Józef Heidenreich, Zygmunt Przystuba, Władysław Róg, Jan Dziedzic, Michał Dudzik, Stanisław Teper, Franciszek Klein, Kazimierz Woźniczka, Michał Sikorski, Józef Zydroń, Bronisław Mentel, Karol Wiczkowski, Leonard Kowalski, Salo Liebermann, Wiktor Tomiczek, Wiktor Kolbarczyk, Józef Gajdzica, Wojciech Styrczuła, Józef Klimek i Jan Balawender, wszyscy w 4 p. p. polskiego korpusu pomocniczego; po raz drugi bronzowym medalem waleczności: chorąży legionowy Stanisław Klimek, podoficerowie legionowi Władysław Paruch, Zygmunt Scherautz, Karol Stefaniuk i Wiktor Klatka, wszyscy w 4 p. p. polskiego korpusu pomocniczego; bronzowym medalem waleczności: podoficer legionowy Władysław Komornicki, legionista Franciszek Kozimor w 2 pp. polskiego korpusu pomocniczego, chorążowie legioniści Henryk Doskoczil i Henryk Kordzik, podoficerowie legionowi Stanisław Gancarz, Jerzy Bobotek, Zygmunt Gackowski, Stanisław Batko, Franciszek Łuczak, Zenon Nakonieczny, Tadeusz Krawczyk, Władysław Grin, Antoni Mnich, Sandor Taub, Zygmunt Cwenarski, Stanisław Sliz, Franciszek Jeżowski i Wincenty Skórczewski, oraz legioniści Jan Gołosiński, Bolesław Ząbek, Stefan Mróz, Józef Michniak, Stanisław Stroński, Ludwik Gondek, Ludwik Kwarta, Dymitr Wołoszczuk, Tadeusz Kura, Dymitr Dresluk, Leon Kura, Franciszek Dziedziński, Franciszek Hamerlak, Henryk Burakowski, Jan Zastawniak, Józef Czaban, Maryan Macherski, Maryan Jastrzębski, Tomasz Płonka, Ignacy Kuczek, Aloizy Pawlatka-Wojcikiewicz, Zygmunt Gronczyński i Antoni Bóg, wszyscy w 4 pp. polskiego korpusu pomocniczego.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali: rezerwowymi zastępcami oficera rachunkowego: jednoroczny ochotnik 31 p. strzelców Eugeniusz Borski i rezerwowi podoficerowie rachunkowi I klasy Karol Korn 16 p. strzelców i Marek Lagstein 36 p. strzelców; chorążymi pospolitego ruszenia: dr. Edward Rinzler i Adolf Żurowski (22 pow. komenda posp. ruszenia), Ludwik Strzelec (34 pow. komenda posp. ruszenia), Adolf Kiełbowicz (35 pow. komenda posp. ruszenia), Jan Kirsch (22 pow. komenda posp. ruszenia), Maks Wolf (32 pow. komenda posp. ruszenia), Adolf Thiel (34 pow. komenda posp. ruszenia), Edmund Weissberg (35 pow. komenda posp. ruszenia), Rudolf Kirchhof (31 pow. komenda posp. ruszenia) i Andrzej Kohut (19 pow. komenda posp. ruszenia); podporucznikami-inżynierami pospolitego ruszenia obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu inżynierowie Stanisław Edward Zopoth, Walter Pilečka i Franciszek Schoschkola (Kraków); aspirantem prowiantowym pospolitego ruszenia Henryk Taubmann, a zastępcą akcesisty prowiantowego Kornel Popowicz.

— **Rozporządzenie P. Ministra skarbu** o uwolnieniach od należytości celem poparcia subskrypcyi VI pożyczki wojennej ogłosiła dzisiejsza *Wiener Zeitung*.

— **Komisarz rządowy m. Lwowa** dr. Tadeusz Rutowski, który przebywa obecnie w sanatoryum Gutenbrun koło Badenu, czuje się zupełnie dobrze i około 26 b. m. powraca do Lwowa.

Jak się dowiadujemy, utworzył się we Lwowie komitet, złożony z poważnych obywateli, który ma się zwrócić do dr. Rutowskiego z prośbą o ubieganie się o jeden z mandatów poselskich do Rady państwa z miasta Lwowa, opróżnionych wskutek śmierci śp. dr. Lisiewicza i Hudeca.

— **O mięso dla Lwowa.** Dzięki zabiegom szefa departamentu aprowizacyjnego, radcy magistratu dr. Platowskiego, który w sobotę i w niedzielę bawił w Krakowie, w Centrali zbytu bydła, miasto nasze w bieżącym miesiącu zaopatrzone będzie w dostateczną ilość mięsa. Od dnia dzisiejszego nadchodzić będą do Lwowa większe transporty bydła rzeźnego i trzody chlewnej.

— **W sprawie cen obuwia i przedmiotów użytku codziennego.** Komenda miasta ogłasza: Obwieszczeniami zarządu miasta Lwowa z 11 kwietnia i 24 kwietnia b.r. ogłoszono ogólne postanowienia rozporządzeń Cesarskich z 9/3 b. r. Dz. pp. 94 w sprawie ograniczenia cen obuwia i z 24/3 b. r. Dz. pp. 131 w sprawie zaopatrywania ludności w przedmioty użytku codziennego i w sprawie podbijania cen.

Organa powołane, a mianowicie policya i komenda miasta będą zawsze ściśle kontrolowały przestrzeganie postanowień wymienionych rozporządzeń. Pewnego skutku tych zarządzeń można jednak spodziewać się tylko wówczas, gdy także publiczność będzie popierała czynność organów urzędowych przez to, że w razie nadużyć sprzedawców, zaraz donosić będzie o nich powołanym władzom, t. j. dyrekcyi policyi, magistratowi i komendzie miasta.

Na to zwraca się szczególnie uwagę publiczności w jej własnym interesie.

Komendant miasta *Riml*, gen. major.

— **Wystawa prac inwalidów wojennych**, otwarta w dniu 29 kwietnia b. r. w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourtarda l. 5, budzi wśród publiczności powszechne a zrozumiałe zainteresowanie i cieszy się liczną frekwencyą.

Wystawa miała trwać do 10 b. m., jednak wydział wykonawczy krajowej Komisyi opieki nad inwalidami wojennymi, czyniąc zadość wyrażonemu z wielu stron życzeniu, oraz dla umożliwienia zapoznania z pracami inwalidów jak najszerszych kół publiczności, przedłuża trwanie wystawy do czwartku, dnia 17 b. m. włącznie.

— **W Polskiem Towarzystwie politechnicznem** odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem odczyt inżyniera Juliana Fabiańskiego pod tytułem: „Rurowanie otworów świdrowych i zamykanie wód“.

— **Konkurs kompozycyjny.** Wskutek życzenia jednego z mecenasów sztuki, który ofiarował na ten cel sumę tysiąca rubli Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w w Królestwie Polskiem ogłasza niniejszem konkurs (odroczony z r. 1914) na obraz kompozycyjny figuralny, wykonany techniką olejną tempera, akwarelową lub pastelową.

Nagroda wynosi rb. tysiąc. Nie może być dzielona i bez względu na wynik obesłania konkursu musi być przyznana, za najlepsze dzieło z pośród nadesłanych i przez *jury* do wystawienia zakwalifikowanych.

Konkurs będzie rozstrzygnięty w łonie Salonu jesiennego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w grudniu 1917 roku.

Konkurs jest jawny, dostępny dla wszystkich artystów polskich.

Artyści, pragnący wziąć udział w konkursie, winni nadesłać swe prace przed 15 listopada na Salon jesienny 1917 r., zgodnie z regulaminem tegoż, zaznaczając dodatkowo tak w deklaracyach Salonu jak i na kartkach przytwierdzonych do dzieł, że dany obraz przeznaczony na konkurs kompozycyjny.

Rozstrzygnie konkurs *jury* Salonu 1917 roku w swym składzie malarskim pod przewodnictwem wice-prezesa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i z udziałem ofiarodawcy.

— **Kuchnia obywatelska** pod zarządem miasta, mieszcząca się w lokalu przy placu Dąbrowskiego l. 3, zyskuje z każdym dniem większą liczbę stołowników. Obiad w cenie 2 koron jest obfity i powinien zadowolić nawet wybredniejszych. Obecnie wydaje się dziennie przeszło 300 obiadów w czasie od godz. 12 w południe do 3 minut 30 po południu; w tym samym czasie kasa sprzedaje karty obiadowe na dzień następny. Roznoszeniem obiadów zajmuje się służba, której nie wolno przyjmować napiwków.

— **Opieka Towarzystwa walki z gruźlicą** mieści się obecnie w realności przy ul. Jagiellońskiej l. 12 II piętro w lokalu, ofiarowanym przez Zarząd gminy m. Lwowa. Opieka otwarta będzie codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 6·30 do 7·30 wieczorem.

— **„Wystawa doraźna“ Tow. przyj. sztuk pięknych i art. mal. W. Gutowskiego** przy ul. Dzieduszyckich 1 trwać będzie jeszcze do dnia 15 b. m. Wstęp w niedzielę 50 hal., w dni powszednie 60 hal., dla młodzieży szkolnej 30 hal. Następnie otwarta będzie dnia 27 maja b. r. „Wystawa Wiosenna“ na placu powystawowym w Pałacu sztuki,

— **Pomnik pod Jasną Górą.** JE. Biskup kujawsko-kaliski, ks. Zdzitowiecki, pomieścił w *Gazecie Niedzielnej* odezwę następującą:

„W prasie poruszono myśl usunięcia pomnika (carskiego) pod Jasną Górą w Częstochowie. Pomnik ten, jak wiadomo, stanął z ofiar, choć wymuszonych, ludu naszego polskiego. Sądzę, że zgadnę życzenia naszego siermiężnego ludu i wszystkich rodaków, wiernych dawnym polskim ideałom, gdy w ich imieniu wyrażę gorące życzenie, aby na tem miejscu i tej samej podstawie stanęła wspaniała, artystycznego dłuta, figura Matki Boskiej, przed którą pątnicy Jasnogórscy czekaliby na uroczyste przyjęcie i dokąd byliby odprowadzani ze świątyni Jasnogórskiej. Całość zaś uzupełniałaby ustawiona na wałach figura zmartwychwstałego Chrystusa, symbol Polski, powołanej przez przedziwną Opatrzność Bożą do nowego pełnego chwały narodowego i politycznego życia. Sądzę także, że ogłoszony konkurs w tym celu zapewni Jasnej Górze dzieła wielkiej artystycznej wartości i pozwoli młodym siłom wypowiedzieć się w sztuce“.

— **Tyfus plamisty.** W czasie od 22 do 28 b. m. było w Galicyi 91, a w innych krajach austryackich 22 wypadków tyfusu plamistego.

— **Zmarli:** we Lwowie, Marya z Marczyńskich Skinderowa, żona inżyniera magistratu, w 26 r. życia; Stefania z Karwosieckich Lewandowska, żona urzędnika Wydziału krajowego, w 34 r. życia; Emilia z Dąbrowskich Pawlikowska, w 64 r. życia;

— **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej czarne boa, torebkę zawierającą złoty zegarek z łańcuszkiem, pulares z kilkunastu koronami.

— **Zgubiono.** Dzisiaj przed południem woźny dyrekcyi skarbu Szymon Patraniuk zgubił w gmachu głównego urzędu pocztowego portfel czarny, zawierający 230 koron.

— **Jak silna jest nienawiść?** Dwaj robotnicy 59-letni Unreich Pinkas i 17-letni Samuel Mozeles czuli od dawna nienawiść do zarobnika Bernarda Frieda, który według ich zdania czynił im konkurencyę, odwożąc na dworzec kolejowy wózkiem ręcznym rozmaite towary i pakunki. Dzisiaj przed południem Pinkas i Mozeles spotkali Frieda w ul. Kotlarskiej i rzucili się na niego, uderzając żelazem w głowę. Policya sprawców napadu odstawiła do aresztów policyjnych. Friedowi zaś kazano poddać się oględzinom sądowo-lekarskim.

— **Młodociani włamywacze.** Dzisiaj przed południem aresztowała policya 15-letniego Antoniego Malca i 13-letniego Stanisława Szeremetę, których żołnierz policyjny spotkał w ul. Nabielaka w chwili, jak nieśli pochodzące z kradzieży siodło damskie i drewniany kuferek. Policya stwierdziła, że aresztowani włamali się do piwnicy realności przy ul. Maryi Magdaleny l. 4.

— **Samobójstwo.** W realności przy ul. Szymonowiczów l. 5, odebrał sobie wczoraj życie przez powieszenie się zamieszkały tam 57-letni Erazm W., buchalter. Powodem samobójstwa mają być kłopoty finansowe.

— **Po raz pierwszy we Lwowie** „Kto chce umrzeć za mnie?“, niezwykła tragedya w 5 aktach w **Kinie Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, od wtorku, dnia 8, do czwartku, dnia 10 maja b. r. W głównej roli występuje młody i w świecie kinematograficznym znany artysta mimiczny, Fryderyk Zelnik. Pozatem wyświetli Kino arcyzabawną komedyę pod tyt. „Leon przyjaciel wdówek“, „Freddy i jego bliźniaczka“, świetna humoreska, oraz Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego.

— **Kino „Czerwonego Krzyża“** we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 2 b. wyświetla od wtorku, dnia 8, do czwartku, dnia 10 maja b. r. naprężający dramat z życia artystów w 4 aktach pod tyt. „Czar z zakulis“. Uzupełnieniem tego programu będą następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „2 a 3 jest 3“ komedya, oraz „Blümchen tancerzem rekordowym“, komiczne.

— **„Klejnot królowej“**, dramat kryminalny w 3 aktach wyświetla **Kino „Kuchni wojennej“** dla dzieci szkolnych we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy, w gmachu Państwa Skole, od wtorku, dnia 8, do czwartku, dnia 10 maja b. r., Na uzupełnienie tego programu złożą się następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, oraz świetna komedya w 3 aktach pod tyt. „Klub grubasów“.

Kronika zagraniczna.

* Nowe pisma polskie w Rossyi. W Moskwie zaczęło wychodzić nowe pismo polskie *Wolność*. Jest to gazeta poniedziałkowa, mająca zapełnić lukę, wytworzoną przez nieukazywanie się pism polskich w poniedziałki. *Wolność* stawia sobie za zadanie obronę interesów klas pracujących.

W Kijowie zaczęło wychodzić nowe polskie pismo codzienne *Gazeta Narodowa*. Redaktorami naczelnymi są pp.: Zenon Pietkiewicz i Jan Ursyn Zamarajew. Komitet redakcyjny stanowią pp.: Aureli Drogoszewski, Tadeusz Garztecki, Ludgard hr. Grocholski, Stanisław Kalinowski, Eugeniusz Starczewski, Henryk Ułaszyn i Karol Waligórski (*Echo Polskie* z d. 6 kwietnia).

* Katastrofa w rossyjskich kopalniach złota. Niedawny pożar w kopalniach złota pod Tomskiem (w gubernii mariuskiej) spowodował, że wszelkie roboty w kopalniach tych, dostarczających Rossyi znacznych zapasów złota, zostały widocznie na dłuższy czas przerwane. Przeszło 1.500 ludzi pozostaje wskutek tego bez zatrudnienia, co najlepiej świadczy o rozmiarach prac w tych kopalniach. Jak donoszą do *Birż. Wied.* idzie o zbrodnię.

* Z dziejów prowokacyi w Rossyi. *Gazeta Polska* (Moskwa) z 4 kwietnia donosi: W kancelaryi żandarmskiej w Stawropolu znaleziono między innemi bardzo ciekawy dokument ilustrujący taktykę żandarmów. Jest to cyrkularz sekretny, w którym departament policyi poleca, by żandarmerya starała się przez prowokatorów, członków organizacyj socyalno-demokratycznych oddziaływać w ten sposób na te organizacye, by nie doprowadzić do pogodzenia się dwóch zwalczających się między sobą prądów wśród rossyjskiej socyalnej demokracyi, t. j. bolszewików i mienszewików.

Tensam dziennik z 10 kwietnia donosi: *Russkoje Słowo* umieściło artykuł Wł. Burcewa, który na podstawie odezw piotrogrodzkiej ochrany ustala, że były poseł do IV. Dumy, Malinowski, członek frakcyi socyalno-demokratycznej był przez szereg lat agentem departamentu policyi i wydziału ochrany.

W pismach odeskich opublikowano dalszy ciąg prowokatorów, będących na żołdzie ochrany w Odessie. W spisie tym znajduje się Wasyl Fiodorow, student drugiego kursu medycyny, Luba Szostak, słuchaczka wyższych żeńskich kursów, Kataszyna Turowska, urzędniczka poczty i Dobrous — szewc.

W spisach ochrany znaleziono cały szereg osób, które pracowały dla ochrany dawniej, ale od dwóch lat z ochrany się wycofały. Nazwiska te nie zostaną publicznie ogłoszone, a jedynie zakomunikowane odpowiednim partyom, do grona których osoby te należały.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Towarzystwa historycznego. Na posiedzeniu kwietniowem prof. dr. Bruchnalski w odczycie: „Z dziejów panegiryku w Polsce“, opartym na żmudnych obliczeniach i zestawieniach statystycznych stwierdził: 1) Fakt nieprzerwanego trwania panegiryku od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego, co jest dowodem, iż panegiryk nie jest wynikiem zboczenia pewnego w twórczości piśmiennej, lecz że jest właściwością natury ludzkiej ukultywowanej. 2) Panegiryk jest jednym z nielicznych okazów produkcyi piśmienniczej, które w rozwoju gatunków literackich zachowały nieskazitelną prawie czystość swego *genus*. Panegiryk ma najwięcej łączności z jednej strony ze sztukami plastycznemi, z drugiej ze wszystkiem, co się składa na zwyczaj i obyczaj. Twórczość literacka rodzaju panegirycznego w Polsce nie była objawem rodzimym w literaturze naszej i nie przeważała bynajmniej w stosunku do ogólnej twórczości nad innymi rodzajami, jak to niektórzy skłonni są twierdzić. W literaturze niemieckiej n. p. rozwinął się rodzaj panegiryku o wiele wybitniej niż w polskiej. Okres czasu od połowy XVI w. do końca XVIII w., więc około 250 lat na 57.420 wszelkiego rodzaju utworów literackich dał zaledwie 11.771 utworów z wyraźną cechą panegiryczną, czyli około 20 prc., gdy w literaturze jest ten procent o wiele wyższy.

Następnie dr. Julia Thumenówna przedstawiła rzecz o rodzinie ks. Stanisława Orzechowskiego. Po krótkiej charakterystyce źródeł drukowanych i rękopiśmiennych, na których się oparła, stwierdziła prelegentka, że Orzechowscy herbu Oksza pochodzili z ziemi sandomierskiej a osiedlili się w ziemi przemyskiej z końcem XIV w. Dowodem jest dokument graniczny tyczący się Orzechowiec z r. 1353 i podział Orzechowiec z r. 1440, jak też stosunek Orzechowskich do pierwszych starostw ruskich, Pileckiego i Tarnowskiego. Dzieje wybijającej się rodziny poczynają się od roku 1424, t. j. od daty pojawienia się w aktach pierwszego Orzechowskiego. Działalność tych pionierów kultury polskiej na Rusi od pradziada sołtysa począwszy ciągnie się po przez dziada, skrzętnego gospodarza, żołnierza z pod Warny i sędziego grodzkiego, ojca, ucznia już Uniwersytetu krakowskiego dworzanina królewskiego, uczestnika wypraw litewskich i bukowińskiej, pisarza ziemskiego przemyskiego aż do sławnego ks. Stanisława. Uderzają w rodzinie tradycye ruskie, różne związki z rodzinami ruskiemi. Matka ks. Stanisława była Rusinką i miała wielki wpływ na jego losy i zapatrywania. Orzechowscy utrzymywali ścisłe stosunki z Kmitami sięgające daleko wstecz. Dają się one stwierdzić w aktach przemyskich już w chwili wystąpienia pierwszych Orzechowskich. Dzięki im pozyskali rychło znaczną zamożność i mir wśród szlachty, a w chwili przyjścia na świat ks. Orzechowskiego znajdowali się na przejściu od rodziny szlacheckiej do senatorskiej.

„Bluszczu“, doskonałego pisma tygodniowego poświęconego sprawom kobiecym, zeszyty 7, 8 i 9 zawierają, poza działem mód i modelami krojów, interesującą treść literacką,

na którą złożyły się artykuły: J. Okszy „Reforma w wychowaniu dziewcząt“, Wł. K. „W kalejdoskopie sceny“, M. Wierzbińskiego „Przyjaciółka Polski“, J. Czerupińskiego „Na tle zbrodni“, S. Kołaczkowskiego „Wystawa w „Zdobnictwie“, C. Szreniawy „Zadania wiedzy nowoczesnej“, W. M. Kozłowskiego „Postulaty szkolnictwa polskiego“, M. Zielewicz-Hammar „Myśli wielkiego narodu“, St. Bojarskiej „Jak ziemianki wielkopolskie wychowują swoje siostry z pod strzech?“, Z. Morawskiej „Wychowanie i nauczanie“.

Ponadto drukuje *Bluszcz* powieści Konara „Optymistka“, W. Grot-Bęczkowskiej „Pieszczocha rodziny“ i M. Iwanowskiej „In memoriam“.

„Polen“, tygodnika niemieckiego poświęconego sprawom polskim, wyszedł zeszyt 123 i zawiera następujące artykuły: „Der Weckruf der Kirche“, „Albrecht Penck über den „Atlas von Polen“, „Die Polen und die russische Revolution“, „Das polnische Heer und die Legionen“, „Aus dem Königreich Polen“, „Das Budget des deutschen Verwaltungsgebietes“, „Aus der politischen Tageschronik“, „Wirtschaftliche Mitteilungen“, „Vom Lesetisch des Krieges“, „Kleine Mitteilungen“.

Z Teatru miejskiego donoszą: Na jutro zapowiada afisz teatralny „Opowieści Hoffmanna“, w których p. Ada Sari-Szayerówna wystąpi w dwóch popisowych partyach Olimpii i Antonii, a Hoffmannem będzie p. Łowczyński. Ogólne zainteresowanie budzi czwartkowa „Wesoła wdówka“, a to ze względu na zapowiedziany w niej debiut pani Dory Helen, która wystąpi w roli tytułowej. Na piątek przygotowuje dyrekcya premierę zabawnej komedyi francuskiej p. t. „Synek admirała“, która grana będzie z p. Nowackim w tytułowej roli, a pp.: Barwińską, Fritschem, Hierowskim, Jankowską, Jaworskim, Latoszyńską, Wilandówną i t. d. w innych rolach. W dziale operowym wystawiona zostanie w przyszłym tygodniu „Marta“ Flotowa z Ada Sari-Szayerówną w partyi tytułowej.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Opowieści Hofmanna“, opera fantastyczna w 5 aktach J. Offenbacha. Występ Ady Sari-Szayerównej i Tad. Łowczyńskiego. — We czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara. W roli tytułowej debiut Dory Helen.— W piątek o godzinie 7·30 wieczorem (nowość) „Synek admirała“, komedya w 3 aktach A. Mars'a i H. Lyon, z Nowackim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 3·30 po południu przedstawienie popularne „Car Aleksander I“, sztuka w 5 aktach według powieści Mereżkowskiego w opracowaniu Tadeusza Konczyńskiego. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Robert-Dyabeł“, opera w 5 aktach Mayerbeera. Występ Ady Sari-Szayerównej, Fr. Bedlewicza i Stan. Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Wilki w nocy“, komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdi'go. Występ Ady Sari-Szayerównej i Tad. Łowczyńskiego. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem „Synek admirała“, komedya w 3 aktach A. Mars'a i H. Lyon, z Nowackim w tytułowej roli. — We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem (wznowienie) „Marta“, opera w 4 aktach Flotowa. Występ Ady Sari-Szayerównej, Fr. Bedlewicza i St. Tarnawskiego.

Towarzystwo Szkoły Ludowej.

W dniu onegdajszym obchodziło T. S. L. jubileusz 25-letniej pracy na niwie oświatowej. Z tej okazyi odbył się we Lwowie Zjazd oświatowy, w którym wzięli udział reprezentanci delegacyj T. S. L. z całego kraju. Uroczystość onegdajsza zjazdu ma tem większe znaczenie, bo bilans 25-letniej pracy oświatowej wykazuje społeczeństwu polskiemu, że zbierane przy ogromnej ofiarności publicznej fundusze i prowadzona żmudna praca oświatowa dała piękne wyniki tych usiłowań, stanowiące nagrodę moralną dla inicyatorów i współpracowników w akcyi.

Okrady zjazdu rozpoczęły się w sobotę zebraniem delegatów przybyłych na uroczystość, w lokalu Związku okręgowego T. S. L. Onegdaj o godzinie 10 przed południem w wielkiej sali ratuszowej nastąpiły publiczne obrady przybyłych na zjazd. Szczelnie zapełniona sala zgromadziła reprezentantów zarządu głównego i przedstawicieli delegacyj miast i miasteczek, przedstawicieli zarządu miasta, instytucyj naukowych i pedagogicznych i t. d.

Zebranych imieniem zarządu gminy m. Lwowa powitał zastępca komisarza rządowego m. Lwowa radca Dworu prof. Fiedler, poczem oddał głos dr. Ernestowi Adamowi, który zagaił obrady zjazdu, powitał delegatów i zaznaczył, ze zjazd ma być rewizyą programu i ustaleniem zakresu dalszej pracy oświatowej.

Z kolei zabrał głos poseł do Rady państwa JE. dr. Stanisław Głąbiński, który wygłosił referat na temat: „Rola T. S. L. w ekonomicznem odrodzeniu kraju“. Prelegent omówił zakres działania T. S. L. na polu oświaty ludowej i podniósł, że równocześnie powinno się zaszczepiać poczucie konieczności rozwoju ekonomicznego kraju, jako główną siłę kraju. Poszanowanie dla wszystkich zawodów i zrozumienie znaczenia zawodów wolnych, powinno być przez szerzycieli oświaty odpowiednio wytłómaczone wśród ludu wiejskiego i młodzieży. A dalej także poczucie konieczności kooperatywy społecznej na zasadzie, że zrzeszenie stanowi siłę i znaczenie, powinno należeć do haseł i programów pracy T. S. L. W dalszym ciągu swego referatu podniósł dr. Głąbiński, że do szeregu zadań posłannictwa T. S. L. należy także propagowanie zasad oszczędności i popieranie pewnych gałęzi przemysłu krajowego, dotychczas mało, lub zupełnie nie wyzyskanych. Mowca zakończył wyrażeniem nadziei, że ogromny zakres działania T. S. L. wyzyska wszystkie drogi, aby praca jego była uwieńczoną pięknymi wynikami: dobrobytem i samodzielnością ekonomiczną narodu i kraju.

Następny referat na temat „Opieki nad dziatwą“ wygłosiła p. Aniela Aleksandrowiczówna, która omówiła sprawę wychowania i opieki nad dziećmi, nie tylko ze stanowiska oświatowego, ale też w najogólniejszem pojęciu. Referentka przedstawiła zakres działania lwowskich instytucyj wychowawczych przedwojennych, których zadaniem było chronienie dziatwy przed nędzą materyalną i demoralizacyą. Dwie bursy: im. Boberskiej i Grunwaldzka, gromadziły dziewczęta i chłopców, poświęcających się rzemiosłu. Obie te bursy i obecnie są otwarte. T. S. L. opiekowało się także młodzieżą, rozmieszczoną w licznych ochronkach lwowskich. Prelegentka wystosowała apel do instytucyj lwowskich, które zajmują się wychowaniem i opieką nad dziećmi, aby pracując nad ich dobrem materyalnem i moralnem nie rozpraszały się na poszczególne sekcye i grupy, ale o ile możności pracowały wspólnie nad wychowaniem obywatelskiem w duchu katolickim i narodowym.

Delegat Zarządu głównego T. S. L. Piechnik skreślił obraz komitetów krajowej opieki nad dziećmi i młodzieżą. Komitety opieki przekształciły się w Stowarzyszenia opieki wschodnio i zachodnio-galicyjskie dla wykonywania opieki nad młodzieżą. Stowarzyszenie pracuje w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Wreszcie zabrał głos dr. Ernest Adam i w obszernym referacie p. t. „Program pracy oświatowej w chwili obecnej i na najbliższą przyszłość“ podkreślił z naciskiem, że praca ta musi być obecnie jak najenergiczniej podjęta, a tam, gdzie wskutek wojny i zdziesiątkowania zarządów kół pojedynczych została chwilowo przerwana, winna odżyć na całej linii i nie ustawać ani chwili. Obowiązkiem każdego Polaka jest dochowywanie dorobku dotąd nagromadzonego i nie wolno nam nic stracić z tego, co ofiarnością społeczeństwa zostało stworzone. Pierwszym hasłem w tej pracy jest walka z analfabetyzmem. W nowej odrodzonej Polsce sprawę całej oświaty przejmą na siebie polskie władze rządowe; pozostanie jeszcze jednak i pole pracy dla inicyatywy prywatnej.

Dotąd T. S. L. urządzały kursa dla analfabetów — dziś nastała chwila dla propagandy indywidualnego nauczania. „Niech każdy z nas — mówił dr. Adam — poczuje się do obowiązku choćbę jednego analfabetę wyratować z mroków ciemnoty umysłowej. Zarząd główny T. S. L. zajmuje się już tym planem i wkrótce wyda apel w tym kierunku do wszystkich kół i pracowników“. Omówiwszy inne kierunki działalności T. S. L. mowca zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że powinniśmy się usilnie starać o to, aby jak najwięcej nagromadzić kapitału w ludzie uświadomionym, zdolnym w całej pełni do pracy w wolnej, zjednoczonej Polsce.

Po referacie dr. Adama nastąpiła przerwa obiadowa, poczem po południu zgromadzili się delegaci w sali bursy Grunwaldzkiej na dalsze obrady. Wiceprezes Związku okręgowego p. Zajączkowski przedłożył sprawozdanie za lata ubiegłe, a skarbnik Związku okręgowego dr. Czyżewicz odczytał sprawozdanie kasowe. Z kolei dr. Piepes-Poratyński imieniem komisyi kontrolującej postawił wniosek na udzielenie absolutoryum, a skarbnikowi złożył podziękowanie za pracę gorliwą i wydatną.

Zgromadzeni udzielili absolutoryum, a następnie zatwierdzili w urzędzie dotychczasowych członków zarządu. Wreszcie przyjęto następujący wniosek p. Galasiewicza: „Wychodząc z założenia, że wszystkie ziemie polskie stanowią nierozerwalną całość Wielkiej Rzeczypospolitej Polskiej i uważając za swój obowiązek prowadzenie jednolitej pracy oświatowej w całej Polsce, walny Zjazd delegatów Związku okręgowego T. S. L.: 1. wita z radością uchwałę Zarządu głównego co do zwołać się mającego wkrótce Zjazdu delegatów instytucyj oświatowych, pracujących na Śląsku, w Wielkopolsce, Królestwie polskiem i na Litwie celem ułożenia programu jednolitej pracy; 2. poleca prezydyum Związku okręgowego wysłanie telegramów do instytucyj oświatowych w Cieszynie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, z serdecznem braterskiem pozdrowieniem i zaznaczeniem nierozerwalnej łączności“.

Na tem, po krótkiem przemówieniu dr. Adama obrady zakończono; wieczorem udano się na uroczysty wieczór, urządzony przez wychowanków Bursy grunwaldzkiej ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenia.

Wiedeń, 8 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał w uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela i znakomitej służby w specyalnem użyciu, kanceliście Adolfowi Fuhrmannowi w Rawie złoty krzyż zasługi z mieczami na wstędze medalu waleczności; w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, prowadzącemu księgi grutowe w Przemyślu Emilowi Englowi złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności a oficyantowi kancelaryjnemu Józefowi Pitule w Tarnowie i Mieczysławowi Szymańskiemu w Nisku srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Inspektoraty gospodarcze w Królestwie Polskiem.

Lublin, 8 maja. Według doniesienia wojskowego generał-gubernatorstwa, w obrębie generalnej-gubernii utworzonych będzie pięć inspektoratów gospodarczych a mianowicie: w Lublinie, Piotrkowie, Kielcach, Radomiu i Zamościu.

Modlitwy o pokój.

Rzym, 8 maja. *Osservatore Romano* ogłasza pismo Papieża do kardynała sekretarza stanu, w którem Papież, powołując się na list do ks. Crawleya, w jakim wszystkim, którzy ofiarowali się Najświętszemu Sercu, udziela odpustu, oraz błaga o trwały, pełen honoru i sprawiedliwy pokój, poleca obecnie wiernym modlitwę do Najświętszego Serca o sprowadzenie końca wojny za orędownictwem Przenajświętszej Panny i zarządza, aby od dnia 1 czerwca do litanii włączone zostało wezwanie: *„Regina pacis ora pro nobis“*.

Nowy dostojnik kościelny.

Rzym, 8 maja. W miejsce zamianowanego nuncyuszem w Monachium msgr. Pacellego, zamianował Papież sekretarzem dla nadzwyczajnych spraw kościelnych tytularnego arcybiskupa Koryntu, msgr. Bonawenturę Carrettiego.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 8 maja. Sztab gen. bułgarski ogłasza dnia 7 maja:

Front macedoński: W łuku Cerny w ciągu dnia gwałtowny nieprzyjacielski ogień działowy i minowy. Kilka nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych, które usiłowały posunąć się naprzód, z łatwością odparto. Na zachód od Wardaru znaczny ogień działowy. Z nastaniem nocy nieprzyjacielskie oddziały piechoty, po silnem przygotowaniu działowem, wykonały atak w stronę Starego Czakmale, na południe od Gewgeli, ale ogniem, zamykającym drogę, odparto je. Na południe od Dojran nieprzyjaciel podtrzymywał skąpy ogień dział, min i karabinów maszynowych na bułgarskie stanowiska wysunięte naprzód. Na reszcie frontu słaba czynność działowa, a w dolinie Serres utarczki patroli.

Front rumuński: Nic ważnego.

Wojna łodzi podwodnych.

Berlin, 8 maja. (Urzędowo). Na morzu Śródziemnem świeżo zatopiono 12 parowców i dwa żaglowce, łącznej pojemności przeszło 50.000 tonn.

Straty norweskiej floty handlowej.

Kopenhaga, 8 maja. Do *National Tidende* donoszą z Chrystyanii: Norweska flota handlowa w kwietniu straciła 50 okrętów o łącznej pojemności 98.531 tonn.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 8 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 8 maja:

Położenie wszędzie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen. por.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Subskrybujcie
VI. Pożyczkę wojenną.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . .	2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie	36 K — h
półrocznie	18 K — h
ćwierćrocznie	9 K — h
miesięcznie . , ...	3 K — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie , . ,	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni .	1 K 50 h
miesięczni . .	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choinskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spiżu“ oraz studyum literackiego na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy“.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

S. 17/13 (393). W konkursie inżyniera Zygmunta Piotrowicza we Lwowie pozbawioną jest masa faktycznego zarządu, gdyż zarządca dr. Józef Ulam służy przy wojsku, a jego zastępca dr. Karol Auerbach nie wiadomo gdzie przebywa i obaj sprawą tą nie zajmują się. Celem wyboru tymczasowego zastępcy zawiadowcy masy na czas nieobecności wyżej wymienionych zarządców wyznacza się audyencyę na dzień 21 maja 1917 godzinę 10 przed południem w c. k Sądzie krajowym cywilnym we Lwowie w biurze Nr. 19. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1917.

Konkursa.

L. 397. (1888 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę kierownika Powiatowego Biura pośrednictwa pracy w Przemyślu pod następującymi warunkami:

Kompetent ma posiadać:

1. nieprzekroczony 40 rok życia;
2. ukończoną szkołę średnią;
3. co najmniej dwuletnią praktykę w takiem biurze;
4. dokładną znajomość języków krajowych w słowie i piśmie.

Do posady tej, na razie prowizorycznej, przywiązaną jest płaca stała 3000 kor. rocznie, oraz dodatek aktywalny w kwocie 750 kor.

Po dwuletniej zadowalającej służbie może nastąpić stabilizacya, przy której ustalone zostaną pięciolecia. Objecie posady ma nastąpić z dniem 1 lipca 1917.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Przemyślu w terminie do 25 maja 1917.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Przemyśl, dnia 27 kwietnia 1917.

Prezes:
W. Sapieha.

Wyroki prasowe.

Nr. 97. (1754)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 12 März 1917, Pr. 48/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Sorrisi di giovenlu“ von Anton Giulio Barrili, gedruckt in der Tipografia Fratelli Treves in Mailand im Jahre 1899, nach § 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 12 März 1917, Pr. 50/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Ai ragazzi“ von Edmondo de Amicis, gedruckt in der Tipografia Fratelli Treves in Mailand im Jahre 1896, nach § 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 22 März 1917, Pr. 46/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Giacchini e liberali“ des Prof Karl Gatti, gedruckt in der Tipografia Adriano Salani in Florenz im Jahre 1885, nach § 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 22 März 1917, Pr. 47/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Fibra“ von Angelo de Gubernatis, gedruckt in der Tipografia Libreria editrice nazionale in Mailand nach § 305 St.-G. verboten

Das k. k Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkentnisse vom 22 März 1917, Pr. 49/17 die Weiterverbreitung des Buches: „Ometti e donnine“ von F. P Scoglione-G Filippini, gedruckt in der Tipografia casa editrice Salvatore Biondo in Palermo, nach § 305 St.-G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 22 März 1917, Pr. 51/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Il giovinetto filologo“ von Venerio Orlandi, gedruckt in der Tipografia S. Lapi in Citta di Castello im Jahre 1895, nach § 305 St.-G verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1917, Pr. 52/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Il popolo italiano educato alla vita morale e civile“ von Alois Romeri, gedruckt in der Tipografia Paolo Carraro in Mailand im Jahre 1869, nach 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1917, Pr. 53/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Quarto libro di lettura del giovinetto studioso“ von Policarpo Petrocchi, gedruckt in der Tipografia Dabolis e Casaccia in Mailand im Jahre 1890, nach § 305 St.-G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1917, Pr. 54/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Memorie Aneddotiche“ von Karl Rusconi, gedruckt in der Tipografia A. Sommaruga in Rom im Jahre 1883, nach § 305 St.-G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1917, Pr. 55/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Fior da Fiore“, Prose e Poesie di Giovanni Pascoli, gedruckt in der Tipografia Remo Sandron in Mailand-Palermo-Neapel, nach § 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1917, Pr 56/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Marcellino—Antologia italiana per le scuole secondarie inferiori“ von Proffessor Josef Crescimanno, gedruckt in der Tipografia Barbagallo e Scuderi in Catania im Jahre 1889, nach § 300 und 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1917, Pr 57/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Sertti politici di Giuseppe La Farina“ von Antonio Franchi, gedruckt in der Tipografia Domenico Salvi e Comp. in Mailand im Jahre 1870, nach § 58 c, 64 und 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1917, Pr. 59/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Storia di Italia“ des Professor Ildebrando Benevenni, gedruckt in der Tipografia Adriano Salani in Florenz im Jahre 1907, nach § 300 und 305 St.-G. verboten.

Spadki.

A 144/13 (5). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C k. Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, że dnia 10 maja 1913 w Łowczycach zmarł Michał Semen, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Justyny Semen nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Fediem Semenem, ustanowionym dla nieobecnej Justyny Semen. (1864 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 27 października 1917.

A. 16/17 (4). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Stanisław Ryś syn Walentego z Łososiny górnej zmarł dnia 23 grudnia 1916. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Józef Ryś i Michał Ryś, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Mikołaja Rysia w Łososinie górnej. (1832 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 10 lutego 1917.

A. 96/17 (3). Wezwanie nieznanych dziedziców. S. p. Jacek Twardzik, kupiec bydłem, zmarł dnia 11 lutego 1917 w Samoklęskach Nd. 153, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. Michała Mroczkę ze Samoklęsk kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żmigród, 8 marca 1917. (1833 1—3)

A. 9/16 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Katarzyna z Grzegorzewiczów Sas zmarła dnia 6 listopada 1914 w Starejsoli. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Jana Grzegorzewicza, którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Piotra Wojtasiewicza ze Starejsoli (1849 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Starasól, dnia 4 kwietnia 1917.

A. XVI. 19/16 (13). C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że Nuchim Abisch Held zmarł w Samborze dnia 19 kwietnia 1914 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ nie wiadomo, czy i komu przysługują prawa do spadku, wzywa się wszystkich tych którzyby rościli sobie prawa, aby w przeciągu roku od daty edyktu zgłosili się i wykazali tytuł prawny do spadku, gdyż poupływie tego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko ze zgłaszającymi się dziedzicami, a w braku tychże wydany zostanie spadek c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek. Kuratorem spadku ustanawia się p. adw. dr. Gawlika w Drohobyczu..

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 14 lutego 1917. (1739 1—3)

A. 151/13 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Józef Galej z Harty zmarł dnia 21 czerwca 1913 z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. — Julię 1-o Drewniak 2-o Nowak, której miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. — Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców. którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Adama Marcinkiewicza, notaryusza z Dynowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dynów, 9 marca 1917. (1750 1—3)

A. 285/16, A. 135/15 (12) Wezwanie nieznanych dziedziców. Julia Lewicka z Chyrowa zmarła dnia 4 sierpnia 1916, zaś Rubin Fink ze Starejsoli zmarł dnia 8 maja 1915, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. Jana Strzeleckiego kuratorem spadku Julii Lewickiej, zaś Mosesa Spinnera ze Starej soli kuratorem spadku Rubina Finka. — Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (1782 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 27 kwietnia 1917.

Amortyzacye.

T. V. 10/17 (2). Na wniosek Stanisława Rachwała w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 13661, na 1000 kor. opiewającej, na nazwisko Stanisława Rachwała wystawionej. — Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 17 kwietnia 1917. (1856 1—3)

T. 12/15 (13). Na wniosek Rady Powiatowej w Sanoku rozpisuje się edykt co do zaginionych książeczek udziałowych Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, a to: książeczki Nr. 4131, na 2000 kor. opiewającej, wystawionej na Radę powiatową w Sanoku; Nr. 5398, na 102 kor. 66 hal. opiewającej, wystawionej na kaucyę Józefa Szawrana i J. Zawady; książeczki wkładkowej Nr. 180, na 6039 kor. 71 hal. opiewającej, wystawionej na fundusz obywatelski; Nr. 757, na 154 kor. 49 hal. opiewającej, wystawionej na kaucyę Mendla Pächtera z Osławicy. Posiadacza wzywa się, ażeby je w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałyby te książeczki uznane jako bezskuteczne i pozbawione prawnej mocy (1774 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 lutego 1917.

T. V. 11/17 (2). Na wniosek Chany Reich w Rakszawie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 11289 na kwotę 115 kor. 88 hal. opiewającej, na nazwisko Chany Reich wystawionej. — Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (1857 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 17 kwietnia 1917.

T. V. 12/17 (2). Na wniosek Franciszki Sroczyńskiej w Leżajsku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 14503, na 283 kor. 39 hal. opiewającej, na nazwisko Franciszki Sroczyńskiej wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (1858 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 17 kwietnia 1917.

T. V. 15/17 (2). Na wniosek p. Jana Żyły w Woli raniżowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego Związku katolicko-społecznego w Raniżowie Nr. 72, na kwotę 2200 koron oraz na imię Jana Żyły w Woli raniżowskiej opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (1859 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 5 kwietnia 1917.

T. 12/15 (16). Na wniosek Rady powiatowej w Sanoku rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki udziałowej krajowego Związku przemysłowego we Lwowie Nr. 172, na kwotę 110 kor. 40 hal. opiewającej, wystawionej na Wydział powiatowy w Sanoku. Posiadacza wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznaną jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy. (1776 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 kwietnia 1917.

T. 12/15 (16). Na wniosek Rady powiatowej w Sanoku rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 160163, na 178 kor. 19 hal. opiewającej, na gminę Duszatyn winkulowanej. Posiadacza wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał; także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznaną jako bezskuteczną i pozbawioną prawnej mocy. (1775 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 kwietnia 1917.

T. 8/16 (16). Na wniosek Samuela Grossa rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla, na 200 kor. opiewającego, przez Józefa Błyskala, Julię Błyskal i Piotra Błyskala akceptowanego dnia 1 maja 1913 płatnego. — Posiadacza wzywa się, ażeby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel zostałby uznany za nieistniejący i pozbawiony skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 27 kwietnia 1917. (1682 1—3)

T. 12/15 (16) (1777 1—3)

EDYKT.

Na wniosek Rady powiatowej w Sanoku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionych książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Sanoka, niżej poszczególnionych; posiadacza wzywa się, ażeby je w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu licząc w sądzie okazał; także inni interesowani mają swoje zarzuty w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałyby te książeczki uznane jako bezskuteczne i pozbawione mocy prawnej, a to:

Nr.	885	na	325	kor.	76	hal.	wystawiona	na fundacyę	zaopatrzenia Alf. Lubowieckiego
„	2722	„	10 806	„	44	„	„	„ „	stypend. im. Z. Kraszewskiego
„	1460	„	430	„	14	„	„	„ gminę	Bukowsko
„	359	„	266	„	91	„	„	„ „	Osławica
„	954	„	2 857	„	57	„	„	„ „	Wysoczany
„	4441	„	12.013	„	93	„	„	„ kaucyę	Izaka Langsama
„	5522	„	301	„	21	„	„	„ fundacyę	budowy szkoły gm. Karlików
„	5523	„	204	„	94	„	„	„ „	bud. szkoły gm Wola piotrowa
„	255	„	19	„	62	„	„	„ gminę	Bzianka
„	6264	„	1	„	91	„	„	„ „	Olchowce
„	353	„	785	„	48	„	„	„ „	Morochów
„	715	„	87	„	44	„	„	„ „	Bukowsko m.
„	716	„	69	„	67	„	„	„ „	Bukowsko w.
„	254	„	32	„	67	„	„	„ „	Bykowce
„	717	„	56	„	56	„	„	„ „	„
„	351	„	700	„	—	„	„	„ „	Czystohorb
„	256	„	86	„	96	„	„	„ „	Datiowa
„	257	„	123	„	37	„	„	„ „	Deszno
„	2991	„	157	„	36	„	„	„ „	Darów
„	718	„	103	„	43	„	„	„ „	Długie
„	258	„	94	„	37	„	„	„ „	Dolina
„	3633	„	1.735	„	85	„	„	„ „	Dobra szlacheckie
„	259	„	219	„	15	„	„	„ „	Dąbrówka polska
„	261	„	38	„	31	„	„	„ „	Dębna
„	260	„	181	„	17	„	„	„ „	Dąbrówka ruska
„	737	„	134	„	20	„	„	„ „	„ „
„	262	„	24	„	72	„	„	„ „	Dudyńce
„	263	„	123	„	83	„	„	„ „	Falejówka
„	264	„	67	„	61	„	„	„ „	Hłomcza
„	356	„	165	„	67	„	„	„ „	Jasiel
„	266	„	82	„	65	„	„	„ „	„
„	267	„	12	„	16	„	„	„ „	Jędruszkowce
„	719	„	142	„	52	„	„	„ „	Karlików
„	720	„	98	„	60	„	„	„ „	Kamionka
„	721	„	100	„	—	„	„	„ „	Królik wołoski
„	270	„	46	„	52	„	„	„ „	„ „
„	269	„	47	„	34	„	„	„ „	Królik polski
„	271	„	25	„	76	„	„	„ „	Kamienna
„	278	„	75	„	51	„	„	„ „	Ladzin
„	722	„	102	„	92	„	„	„ „	Liszna
„	279	„	25	„	59	„	„	„ „	Lipowiec
„	723	„	60	„	46	„	„	„ „	„
„	281	„	14	„	37	„	„	„ „	Markowce
„	280	„	8	„	48	„	„	„ „	Milcza
„	294	„	78	„	21	„	„	„ „	Moszczaniec
„	282	„	41	„	89	„	„	„ „	Międzybrodzie
„	293	„	183	„	41	„	„	„ „	Nadolany
„	724	„	89	„	65	„	„	„ „	Nagórzany
„	292	„	74	„	32	„	„	„ „	Niebieszczany
„	354	„	72	„	87	„	„	„ „	„
„	311	„	71	„	89	„	„	„ „	Odrzechowa
„	291	„	221	„	32	„	„	„ „	Olchowce
„	1443	„	13	„	19	„	„	„ „	Osławica
„	304	„	97	„	18	„	„	„ „	Pakoszówka
„	289	„	120	„	29	„	„	„ „	Pielnia
„	725	„	95	„	52	„	„	„ „	Pisarowce
„	288	„	20	„	67	„	„	„ „	Płowce
„	313	„	41	„	21	„	„	„ „	Polany surow.
„	727	„	83	„	87	„	„	„ „	„ „
„	314	„	68	„	55	„	„	„ „	Posada dolna
„	726	„	127	„	66	„	„	„ „	„ „
„	286	„	75	„	14	„	„	„ „	Prusiek
„	312	„	85	„	89	„	„	„ „	Przybyszów
„	315	„	64	„	71	„	„	„ „	Puławy
„	728	„	64	„	41	„	„	„ „	„
„	316	„	70	„	51	„	„	„ „	Radoszyce
„	729	„	7	„	05	„	„	„ „	„
„	285	„	695	„	03	„	„	„ „	Rudawka
„	290	„	67	„	36	„	„	„ „	Rymanów
„	358	„	229	„	99	„	„	„ „	„
„	298	„	21	„	71	„	„	„ „	Srogów dolny
„	731	„	121	„	85	„	„	„ „	„ „
„	730	„	71	„	71	„	„	„ „	„ górny
„	284	„	56	„	39	„	„	„ „	Stróże wielkie
„	283	„	63	„	67	„	„	„ „	Strachocina
„	301	„	24	„	15	„	„	„ „	Szklary
„	732	„	64	„	71	„	„	„ „	„
„	357	„	124	„	36	„	„	„ „	Surowica
„	273	„	44	„	48	„	„	„ „	Tarnawka
„	299	„	120	„	87	„	„	„ „	Tokarnia
„	5521	„	480	„	28	„	„	„ „	„
„	9700	„	5	„	91	„	„	„ „	Trepcza
„	274	„	8	„	23	„	„	„ „	Turzańsk
„	310	„	411	„	28	„	„	„ „	Tyrawa wołoska
„	296	„	81	„	95	„	„	„ „	Wola niżna
„	733	„	119	„	83	„	„	„ „	„ „
„	277	„	73	„	78	„	„	„ „	Wola piotrowa
„	295	„	34	„	66	„	„	„ „	Wola wyżna
„	734	„	43	„	15	„	„	„ „	„ „
„	275	„	29	„	08	„	„	„ „	Wisłoczek
„	297	„	91	„	36	„	„	„ „	Wolica
„	276	„	32	„	23	„	„	„ „	Wróblik królewski
„	801	„	1.500	„	57	„	„	„ „	Wujskie
„	1893	„	5.301	„	02	„	„	„ „	Wysoczany
„	300	„	644	„	17	„	„	„ „	Zagórz
„	735	„	100	„	73	„	„	„ „	Zahutyń
„	309	„	127	„	82	„	„	„ „	„
„	305	„	134	„	45	„	„	„ „	Załuż
„	302	„	103	„	94	„	„	„ „	Zarszyn
„	303	„	241	„	41	„	„	„ „	Zasław
„	306	„	23	„	51	„	„	„ „	Zawadka
„	307	„	7	„	64	„	„	„ „	Zawoje
„	308	„	11	„	52	„	„	„ „	Zboiska
„	736	„	89	„	02	„	„	„ „	„
„	884	„	100	„	—	„	„	„ na kaucyę	Michła Selemana z Prusieka
„	6833	„	26.841	„	71	„	„	„ fundusz	budowy drogi Besko-Jasiel
Nr.	897	na	637	kor.	13	hal.	wystawiona	na fundacyę	ubogich gminy Bażanówka
„	1468	„	55	„	84	„	„	„ „	„ „ Bałucianka
„	1469	„	69	„	40	„	„	„ „	„ „ Bełchówka
„	8471	„	320	„	18	„	„	„ gminę	Besko
„	924	„	1.020	„	76	„	„	„ „	Bukowsko, wieś
„	777	„	2.424	„	77	„	„	„ „	„ miasto
„	890	„	812	„	96	„	„	„ „	Bykowce
„	360	„	291	„	09	„	„	„ „	Bzianka
„	1470	„	511	„	19	„	„	„ „	Czerteż
„	899	„	565	„	36	„	„	„ „	Czeremcha
„	1471	„	319	„	90	„	„	„ „	Czystohorb
„	340	„	1.383	„	74	„	„	„ „	Dąbrówka polska
„	1472	„	422	„	31	„	„	„ „	Dąbrówka ruska
„	1473	„	238	„	62	„	„	„ „	Daliowa
„	900	„	298	„	07	„	„	„ „	Darów
„	901	„	325	„	79	„	„	„ „	Dębna
„	998	„	580	„	54	„	„	„ „	Deszno
„	1474	„	400	„	25	„	„	„ „	Długie
„	1476	„	324	„	80	„	„	„ „	Dudyńce
„	1718	„	66	„	89	„	„	„ „	Falejówka
„	1478	„	167	„	62	„	„	„ „	Głębokie
„	903	„	299	„	95	„	„	„ „	Hłomcza
„	999	„	444	„	60	„	„	„ „	Hołuczków
„	904	„	449	„	03	„	„	„ „	Jaćmierz
„	1479	„	152	„	46	„	„	„ „	Jasiel
„	1480	„	347	„	81	„	„	„ „	Jawornik
„	1481	„	227	„	75	„	„	„ „	Jędruszkowce
„	1482	„	100	„	57	„	„	„ „	Kamionka
„	1483	„	47	„	51	„	„	„ „	Kamienne
„	905	„	290	„	05	„	„	„ „	Karlików
„	361	„	249	„	08	„	„	„ „	Klimkówka
„	362	„	2.083	„	24	„	„	„ fundacyę	ubogich gm. Komańcza
„	1491	„	300	„	15	„	„	„ „	„ „ Kostarowce
„	1493	„	331	„	57	„	„	„ „	„ „ Królik polski
„	1492	„	156	„	99	„	„	„ „	„ „ Królik wołoski
„	363	„	838	„	48	„	„	„ „	„ „ Kulaszne
„	1494	„	110	„	50	„	„	„ „	„ „ Ladzin
„	1495	„	491	„	87	„	„	„ „	„ „ Lalin
„	364	„	1.171	„	26	„	„	„ „	„ „ Lipowica
„	1239	„	526	„	05	„	„	„ „	„ „ Lisznia
„	1486	„	172	„	99	„	„	„ „	„ „ Łodzina
„	1487	„	362	„	79	„	„	„ „	„ „ Markowce
„	1496	„	588	„	35	„	„	„ „	„ „ Międzybrodzie
„	1497	„	187	„	98	„	„	„ „	„ „ Mików
„	906	„	381	„	81	„	„	„ „	„ „ Milcza
„	1498	„	547	„	91	„	„	„ „	„ „ Mokre
„	1719	„	189	„	57	„	„	„ „	„ „ Morochów
„	1499	„	264	„	68	„	„	„ „	„ „ Moszczaniec
„	1692	„	504	„	56	„	„	„ „	„ „ Mszygłód
„	8807	„	205	„	15	„	„	„ „	„ „ „
„	907	„	144	„	19	„	„	„ „	„ „ Mymoń
„	1005	„	780	„	67	„	„	„ „	„ „ Nadolany
„	1500	„	326	„	69	„	„	„ „	„ „ Nagórzany
„	1501	„	217	„	29	„	„	„ „	„ „ Niebieszczany
„	925	„	1.279	„	81	„	„	„ „	„ „ Nowosielce
„	1502	„	444	„	84	„	„	„ „	„ „ Osławica
„	1500	„	726	„	41	„	„	„ „	„ „ Pakoszówka
„	1504	„	962	„	44	„	„	„ „	„ „ Pielnia
„	1506	„	904	„	25	„	„	„ „	„ „ Płowce
„	909	„	302	„	05	„	„	„ „	„ „ Pobiedno
„	910	„	421	„	06	„	„	„ „	„ „ Polany surow.
„	1507	„	325	„	18	„	„	„ „	„ „ Posada dolna
„	1508	„	352	„	85	„	„	„ „	„ „ Posada górna
„	1509	„	430	„	76	„	„	„ „	„ „ Posada jaćmiers.
„	1510	„	641	„	36	„	„	„ „	„ „ Posada jaśliska
„	821	„	5.856	„	41	„	„	„ „	„ „ Posada olchows.
„	1511	„	249	„	06	„	„	„ „	„ „ Posadazarszyńska
„	1512	„	541	„	11	„	„	„ „	„ „ Przełuki
„	911	„	394	„	83	„	„	„ „	„ „ Prusiek
„	1513	„	511	„	10	„	„	„ „	„ „ Przybyszów
„	1514	„	370	„	41	„	„	„ „	„ „ Puławy
„	1001	„	999	„	81	„	„	„ „	„ „ Radoszyce
„	1519	„	162	„	72	„	„	„ „	„ „ Raczkowa
„	1520	„	572	„	94	„	„	„ „	„ „ Rakowa
„	1521	„	100	„	12	„	„	„ „	„ „ Ratnawica
„	1522	„	177	„	38	„	„	„ „	„ „ Rudawka
„	912	„	150	„	23	„	„	„ „	„ „ Rudawka rym.
„	1003	„	3.830	„	98	„	„	„ „	„ „ Rymanów
„	1523	„	784	„	24	„	„	„ „	„ „ Rzepedź
„	2020	„	555	„	98	„	„	„ „	„ „ Sanoczek
„	2021	„	625	„	98	„	„	„ „	„ „ Siemiarzowa
„	2022	„	520	„	93	„	„	„ „	„ „ Sieniawa
„	913	„	168	„	96	„	„	„ „	„ „ Srogów dolny
„	1241	„	351	„	73	„	„	„ „	„ „ Srogów górny
„	1242	„	351	„	70	„	„	„ „	„ „ Strachocina
„	2023	„	195	„	78	„	„	„ „	„ „ Stróże małe
„	2024	„	283	„	29	„	„	„ „	„ „ Stróże wielkie
„	2025	„	310	„	90	„	„	„ „	„ „ Surowica
„	2026	„	125	„	21	„	„	„ „	„ „ Szklary
„	6791	„	776	„	06	„	„	„ „	„ „ Szczawne
„	2027	„	52	„	29	„	„	„ „	„ „ Tarnawka
„	2028	„	340	„	39	„	„	„ „	„ „ Tokarnia
„	2029	„	803	„	24	„	„	„ „	„ „ Trepcza
„	2030	„	672	„	10	„	„	„ „	„ „ Turzańsk
„	2031	„	365	„	97	„	„	„ „	„ „ Tyrawa solna
„	926	„	2.721	„	53	„	„	„ „	„ „ Tyrawa wołoska
„	2032	„	579	„	99	„	„	„ „	„ „ Wielopole
„	914	„	219	„	63	„	„	„ „	„ „ Wisłoczek
„	2033	„	1.217	„	37	„	„	„ „	„ „ Wisłok wielki
„	2034	„	183	„	22	„	„	„ „	„ „ Wola krecowska
„	2035	„	310	„	21	„	„	„ „	„ „ Wola niżna
„	2036	„	205	„	08	„	„	„ „	„ „ Wola piotrowa
„	1243	„	508	„	24	„	„	„ „	„ „ Wola sękowa
„	2037	„	170	„	11	„	„	„ „	„ „ Wola wyżna
„	2038	„	835	„	24	„	„	„ „	„ „ Wolica
„	2039	„	119	„	33	„	„	„ „	„ „ Wołtuszowa
„	928	„	381	„	41	„	„	„ „	„ „ Wróblik król.
„	2040	„	1.087	„	17	„	„	„ „	„ „ Wujskie
„	2041	„	26	„	43	„	„	„ „	„ „ Wulka
„	2042	„	659	„	66	„	„	„ „	„ „ Wysoczany
„	1244	„	624	„	82	„	„	„ „	„ „ Zahutyń
„	2043	„	426	„	26	„	„	„ „	„ „ Zabłotce
„	839	„	4.973	„	26	„	„	„ „	„ „ Zagórz w.
„	2044	„	833	„	95	„	„	„ „	„ „ Załuż
„	838	„	1.064	„	89	„	„	„ „	„ „ Zarszyn
„	2045	„	233	„	79	„	„	„ „	„ „ Zasław
„	1004	„	591	„	05	„	„	„ „	„ „ Zawadka rym.

Nr. 2046	na	128	kor.	92	hal.	wystawiona	na	fundacyę	ubogich	gm. Zawadka mor.
„ 2047	„	84	„	37	„	„	„	„	„	„ Zawoje
„ 2048	„	101	„	33	„	„	„	„	„	„ Zboiska
„ 808	„	595	„	19	„	„	„	„	„	„ Nowotaniec
„ 1000	„	1.092	„	85	„	„	„	„	„	„ Odrzechowa
„ 927	„	493	„	10	„	„	„	„	„	„ Olchowce

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 20 lutego 1917.

Nc. XVI. 40/16. Na wniosek Racheli Schwarz w Bani kotowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dokumentu sprzedaży Nr. 77023, wystawionego przez dom bankowy Aleksandra Suchanek w Bernie na zakupno losu ziemskiego II Emisyi Serya 4337 Nr. 28, spłacalnego w 37 ratach miesięcznych po 10 kor. 10 hal. Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 3 kwietnia 1916. (1677 1—3)

T. 12/15 (14). Na wniosek Rady powiatowej w Sanoku rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie Nr. 2369 na 200 kor. wystawionej na kaucyę Józefa Bolanowskiego z Posady górnej i Nr. 2370 na 30 kor. wystawionej na kaucyę Józefa Bolanowskiego z Posady dolnej. Posiadacza wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także i inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałyby te książeczki wkładkowe uznane jako bezskuteczne i pozbawione prawnej mocy. (1773 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 lutego 1917.

T. 55/17 (3). Na wniosek Michała Czernieckiego w Pomorzanach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie, wystawiona 6 kwietnia 1914 Nr. 266009 na imię Michała Czernieckiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 marca 1917. (1804)

T. 50/17 (3). Na wniosek Michała Gałczyńskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna Nr. 445701, wystawiona przez Towarzystwo im. Gizeli dnia 2 lutego 1910, opiewająca na 1000 kor., płatne 1 grudnia 1918 dla Katarzyny Pałczyńskiej.

C. k. Sąd krajowy cywilny Od. VII.

Lwów, dnia 16 marca 1917. (1798)

Kuratele.

L. VI. 84/16 (9). Uchwałą c. k. Sądu tutejszego z 20 lutego 1917 L. czyn. L. VI. 84/16 (3) pozbawiono całkowicie własnowolności dr. Włodzimierza Bolestę Kozłowskiego, dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i właściciela dóbr, zamieszkałego poprzednio we Lwowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono JE. P. Stanisława Niezabitowskiego, marszałka krajowego w Białej.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, 26 marca 1917. (1727 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 36/17. Przeciw Wasylowi Iwancio po Mikołaju z Tyrawy wołoskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Sanoku przez Jana i Rozalię Skórka pozew o zeznanie oświadczenia woli odnośnie do gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 19 kwietnia 1917 godz. 4 po południu, biuro 33. Celem strzeżenia praw Wasyla Iwańcia ustanawia się pana dr. Fella adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 9 kwietnia 1917. (1936)

C. I. 20/17. Przeciw Katarzynie Ilnickiej z Komarnik, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do tut. Sądu przez Joasię Ilnicką Zankowicz z Komarnik pozew o ustalenie prawa własności krowy i cielęcia. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 maja 1917, godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Peczenika adwokata w Boryni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borynia, dnia 27 kwietnia 1917. (1909)

C. III. 90/17. Przeciw Wojciechowi, Katarzynie i Walentemu Ruckim w Zgłobniu, ktorych miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Walentego i Jana Nalepów pozew o zaniechanie służebności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 maja 1917 godz. pół do 10. Celem strzeżenia praw Wojciecha, Katarzyny i Walentego Ruckich ustanawia się pana Macieja Ruckiego w Zgłobniu kurratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pomienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rzeszów, dnia 24 kwietnia 1917. (1905)

Ns. 3850/17 (2). Jaroslaus Holub, geb. 1896 in Wittingau, zust. nach Hostovitz, Kommis und Wenzel Skaba, geb. 1895 in Koschir, zust. nach Dejwitz, Kutscher, beide Infanteristen des I. Reg. Nr. 88, sind des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Stanislaus Krokowski von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 6 April 1917. (1702)

Ns. 3885/17 (2). Peter Alexandruk, Landst. Inf. des I. R. Nr. 15, aus Burdey, Bezirk Czernowitz, geboren 1884, ist laut Erhebungen des Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Stanislaus Bieliński von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 24 April 1917. (1918)

Ns. 3858/17 (2). Gegen den Ldst. Inft. Emil Macak, geb 1894 in Schlan und dorthin wohnhaft, röm. kat. Lakierer, ist beim Gerichte des k. k. 21 Landw. Inf. Trupp Div. Kommandos ad K. 24/17 das Ermittlungsverfahren wegen der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Eugeniusz Wacyk von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 11 April 1917. (1706)

Ns. 3865/17 (2). Wasyl Koleśnyk vel Kolisnyk, pospolitak powiat. Komendy posp. ruszenia Nr. 35, urodzony 1878 w Pomorzanach, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stefana Barana.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1917. (1928)

Ns. 3862/17 (2). Przeciw 1. Pawłowi Bereziukowi, 2. Aleksandrowi Osińczukowi, 3. Marcinowi Kacapyr, 4. Iwanowi Karpiukowi, 5. Iwanowi Szczurowskiemu, 6. Konstantemu Maćków, 7. Petrowi Twerdochlibowi, 8. Teodorowi Bereziukowi, 9. Łukaszowi Mykietynowi, żołnierzom c. i k. 80 p. piechoty, zawisła w c. i k. Sądzie wojskowym sprawa karna o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela — o którą według wyniku dochodzeń są silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Adama Kosińskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1917. (1790)

Ns. 3864/17 (2). Przeciw 1. Wasylowi Charczyszyn, synowi Petra i Maryi, pospolitakowi c. i k. 30 pułku piechoty, urodzonemu r. 1883 w Dołbułkach i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., 2 Ilkowi Warszawskiemu, synowi Wasyla i Katarzyny, urodzonemu r. 1875 w Kłodnie wielkiem i zamieszkałemu, religii gr. kat., pospolitakowi 19 pułku piechoty, 3 Hryniowi Patyga, synowi Semena i Maryi, urodzonemu r. 1875 w Kłodnie wielkiem i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., pospolitakowi c. k. 19 pułku piechoty, zawisła w c. i k. Sądzie polowym Komendy miasta Lwowa do K. 2530/16, 2541/16 i 2539/16 sprawa karna o popełnioną w czasie wojny 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą oni są silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody a co do dowódców pierwszych także i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Abrahama Landesa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1917. (1791)

Ns. 3877/17 (2). Jurko Kutyk, rezerwista 33 pułku obrony krajowej, lat 36 liczący, z Tarnawki, powiat Żydaczów, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa i zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Maurycego Ambesa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1917. (1923)

Ns. 3880/17 (2). Teodor Peczuk, dyak z Bienkowiec, lat 58, religii gr. kat., podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Leona Bałabana.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1917. (1914)

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny.

Z dniem 30 kwietnia 1917 wynosił stan naszych:

4% listów hipotecznych	K	78,412.800·—
4½% listów hipotecznych	„	128.219.200·—
łącznie	K	206,632.000·—
stan zaś		
książeczek wkładkowych na rachunek bieżący	„	20,275.415·90
książeczek wkładkowych oszczędnościowych (płatnych okazicielowi)	„	7,673.338·82
asygnacyi kasowych	„	515 470 —

We Lwowie, dnia 7 maja 1917. (1229)

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

przyjmuje zgłoszenia do subskrypcyi na

Szóstą austryacką pożyczkę wojenną

pod oryginalnemi warunkami.

- - -Prospekty na żądanie.- - -

Lwów, dnia 7 maja 1917.

(Przedruku nie płacimy). (1930 1—8)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.